

*Sygn. akt II AKa 232/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 11 sierpnia 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA – Ewa Gregajtys*

*Sędziowie: SA – Paweł Rysiński*

*SA - Ewa Plawgo (spr.)*

*Protokolant: st. sekr. sąd. Łukasz Jachowicz*

*przy udziale prokuratora Piotra Sielskiego*

*po rozpoznaniu w dniu 02 sierpnia 2017r.*

*sprawy:*

*1/ P. G. (1), syna Z. i B. z d. G., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 258 § 2 k.k. i inne;*

*2/ J. G. (1), syna Z. i L. z d. S., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 258 § 1 k.k. i inne;*

*3/ J. G. (2), syna R. i M. z d. K., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 258 § 2 k.k. i inne;*

*4/ J. K. (1), syna T. i J. z d. K., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;*

*5/ D. K. (1), syna W. i T. z d. A., urodzonego (...) w B., oskarżonego z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k.;*

*6/ P. P. (1), syna T. i B. z d. S., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 258 § 2 k.k. i inne;*

*7/ R. S. (1), syna J. i D. z d. B., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i w zw. z art. 91 § 1 k.k.;*

*8/ W. W. (1), syna J. i Z. z d. N., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 258 § 2 k.k. i inne;*

*9/ A. W. (1), syna W. i M. z d. W., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 258 § 1 k.k. i inne;*

*10/ P. Z. (1), syna Z. i B. z d. N., urodzonego (...) w C., oskarżonego z art. 258 § 1 k.k. i inne*

*na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców i prokuratora*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 13 maja 2016 r., sygn. akt VIII K 92/12*

*I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:*

*a/ uchyla orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności i karze łącznej grzywny wymierzonych J. G. (2) w pkt 18 wyroku;*

**b/ z opisu czynu przypisanego J. G. (2) w pkt 13 wyroku (zarzut XII) eliminuje sformułowanie „przy czym grupa ta miała charakter zbrojny”, czyn ten kwalifikuje z art. 258 § 1 k.k. i za jego popełnienie wymierza J. G. (2) karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;**

**c/ uchyla orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności i karze łącznej grzywny wymierzonych P. Z. (1) w pkt 57 wyroku;**

**d/ odnośnie czynu przypisanego P. Z. (1) w pkt 56 wyroku (zarzut XL) przyjmuje, że P. Z. (1) brał udział w obrocie amfetaminy w ilości 5 kg i obniża karę wymierzoną za ten czyn do 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;**

**e/ uchyla wyrok w zakresie czynu przypisanego P. Z. (1) w pkt 55 wyroku (zarzut XXXIX) i postępowanie w tym zakresie na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. umarza, wydatkami w tej części obciąża Skarb Państwa;**

**f/ z opisu czynu przypisanego R. S. (1) w pkt 40 wyroku (zarzut XXX) eliminuje sformułowanie „przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej”;**

**II. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej zaskarżonej części;**

**III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 01 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza J. G. (2) karę łączną 5 (pięciu) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w rozmiarze 350 (trzystu pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 20 (dwadzieścia) złotych, zaś P. Z. (1) karę łączną pozbawienia wolności w rozmiarze 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy;**

**IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej w pkt III zalicza J. G. (2) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 08 listopada 2010 r. do dnia 25 lutego 2014 r.;**

**V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. S., adw. E. B., adw. P. D., adw. W. W. (2), adw. P. W., adw. A. W. (2) – Kancelarie Adwokackie w W. oraz adw. G. R. – Kancelaria Adwokacka w C. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych - kwoty zawierają 23% podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonych P. G. (1), J. G. (1), R. S. (1), A. W. (1), W. W. (1), P. Z. (1) i P. P. (1) w postępowaniu odwoławczym, nadto na rzecz adw. I. P. kwotę (...) (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) zł – kwota zawiera 23 % podatku VAT – tytułem obrony oskarżonych D. K. (1) i J. G. (2) w postępowaniu odwoławczym;**

**VI. zwalnia oskarżonego W. W. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciąża Skarb Państwa;**

**VII. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa opłaty za drugą instancję w wysokościach: od P. G. (1) i P. P. (1) – po 2400 (dwa tysiące czterysta) zł, od J. G. (1) – 2000 (dwa tysiące) zł, od D. K. (1) i J. K. (1) – po 1000 (jeden tysiąc) zł, od A. W. (1) – 1200 (jeden tysiąc dwieście) zł, R. S. (1) – 2300 (dwa tysiące trzysta) zł oraz obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w częściach na nich przypadających;**

**VIII. zasądza na rzecz Skarbu Państwa: od oskarżonego J. G. (2) opłatę w wysokości 2000 (dwa tysiące) zł, a od oskarżonego P. Z. (1) w wysokości 2300 (dwa tysiące trzysta) zł - za obie instancje oraz obciąża tych oskarżonych wydatkami w sprawie w wysokości połowy kwot na nich przypadających, w pozostałej części wydatkami tymi obciąża Skarb Państwa;**

**IX. wydatkami związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 13 maja 2016 r. – sygn. akt VIII K 92/12 - uznał:

- P. G. (1) za winnego popełnienia czynów przypisanych mu w pkt 2-6 wyroku i orzekł wobec niego karę łączną 4 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 50 zł (pkt 7 wyroku),
- J. G. (1) za winnego popełnienia czynów przypisanych mu w pkt 9-11 wyroku i wymierzył mu karę łączną 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w rozmiarze 350 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 zł (pkt 12 wyroku),
- J. G. (2) za winnego popełnienia czynów przypisanych temu oskarżonemu w pkt 13-17 wyroku i w pkt 18 wyroku orzekł o karze łącznej w wysokości 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w rozmiarze 350 stawek dziennych po 20 zł jedna stawka,
- J. K. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXII aktu oskarżenia i za czyn ten wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 20 zł,
- D. K. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXIII aktu oskarżenia i za czyn ten wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności oraz 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 20 zł,
- P. P. (1) za winnego czynów przypisanych mu w pkt 34-36 wyroku i orzekł karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 50 zł każda stawka,
- R. S. (1) uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXIX aktu oskarżenia, natomiast uznał tego oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXX aktu oskarżenia ze zmianami opisu czynu i za czyn ten wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda stawka (pkt 40 wyroku),
- W. W. (1) za winnego popełnienia czynów przypisanych mu w pkt 43-46 wyroku i orzekł wobec niego karę łączną 6 lat pozbawienia wolności oraz grzywny 200 stawek dziennych po 20 zł każda stawka (pkt 47 wyroku),
- A. W. (1) za winnego popełnienia czynów przypisanych mu w pkt 49-51 wyroku i orzekł karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych po 20 zł (pkt 52 wyroku),
- P. Z. (1) za winnego popełnienia czynów przypisanych mu w pkt 54-56 wyroku i orzekł karę łączną 4 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny 200 stawek dziennych po 30 zł (pkt 57 wyroku),

Orzekł nadto o dowodach rzeczowych i kosztach sądowych.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońców oskarżonych na korzyść oskarżonych oraz przez prokuratora – oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok na niekorzyść P. G. (1) w części dotyczącej kary.

1/ obrońca oskarżonego P. G. (1) zaskarżył wyrok w całości co do tego oskarżonego i zarzucił mu obrazę przepisu prawa materialnego (art. 258 § 2 k.k.) w sposób ujęty w zarzucie pierwszym apelacji oraz obrazę przepisów prawa procesowego – tj. art. 5 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i wynikający z tej wadliwej oceny błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, co miało wpływ na jego treść (zarzuty 2 i 3 apelacji) i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie P. G. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów.

2/ obrońca J. G. (1) także zaskarżył wyrok w całości co do tego oskarżonego i zarzucił mu obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k., 424 k.p.k. 5 § 2 k.p.k., a nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść. Podnosząc powyższe wniósł o

zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania.

3/ obrońca J. G. (2) zaskarżył wyrok w całości, zarzucając orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że zebrane dowody dają podstawę do uznania winy oskarżonego oraz rażąco niewspółmierność kary łącznej w rozmiarze 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o złagodzenie kary łącznej pozbawienia wolności.

4/ obrońca J. K. (1) zarzucił wyrokowi – skarżąc go w całości – błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony ten dokonał wywozu z terytorium RP amfetaminy w ilości co najmniej 2 kg i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

5/ tożsamą konstrukcją (z uwzględnieniem innej ilości amfetaminy) – jak apelacja obrońcy J. M. K. ma apelacja obrońcy D. K. (1) i zawiera analogiczny wniosek.

6/ obrońca P. P. (1) zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia – tj. art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. w sposób ujęty w zarzucie 1, nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do jej ponownego rozpoznania. Obrońca ten nadesłał także uzupełnienie apelacji, w której rozwinął uzasadnienie zarzutów apelacyjnych.

7/ obrońca R. S. (1) wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku – art. 410 k.p.k., 424 § 1 k.p.k., 2 § 2 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k. w sposób ujęty w obu zarzutach apelacyjnych i wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do jej ponownego rozpoznania.

8 i 9/ obrońcy W. W. (1) i A. W. (1) wyrokowi postawili tożsame zarzuty, co obrońca J. G. (1) (oczywiście z inną argumentacją w uzasadnieniu dotyczącą poszczególnych oskarżonych). Apelacje te zawierają wnioski o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania.

10/ obrońca P. Z. (1) wyrokowi zarzucił – zarzuty 1 i 2 – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony ten dopuścił się czynów przypisanych mu w pkt 54 i 56 wyroku oraz obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4, 5 § 2, 7, 92 i 410 k.p.k. w sposób ujęty w zarzucie 2, a nadto błędną wykładnię art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. polegającą na przyjęciu, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zakończone w innej sprawie, jako przesłanka umorzenia postępowania winno być oceniane przez pryzmat przyjętej w nich kwalifikacji prawnej, a nie tożsamości podmiotowej, przedmiotowej oraz identyczności dobra prawnego naruszonego przez sprawcę. Podnosząc powyższe wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynów opisanych w pkt 54 i 56 wyroku oraz o umorzenie postępowania co do czynu z pkt 55 wyroku, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

11/ prokurator zarzucił wyrokowi rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec P. G. (1) w zakresie czynu III a/ o (pkt VI wyroku) w rozmiarze 2 lat pozbawienia wolności i grzywny 150 stawek dziennych po 50 zł stawka oraz rozstrzygnięcia o karze łącznej – 4 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny po 50 zł stawka, podczas gdy stopień społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu, okoliczności „jego” popełnienia oraz cele, jakie kara winna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej i społecznego jej oddziaływania, wskazują, że zarówno orzeczona kara jednostkowa oraz łączna jest rażąco niewspółmierna. Podnosząc tak sformułowany zarzut wniósł o zmianę orzeczenia i wymierzenie kary 4 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny po 50 zł stawka w

zakresie czynu III aktu oskarżenia (pkt VI wyroku) oraz kary łącznej 9 lat pozbawienia wolności i grzywny 300 stawek dziennych po 50 zł.

Obrońca oskarżonego P. G. (1) wniosła odpowiedź na apelację prokuratora, w której wniosła o „jej oddalenie”.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wyrok Sądu I instancji w części się uprawomocnił i nie został zaskarżony – co do niektórych oskarżonych np. A. M. (1), czy w zakresie niektórych zarzutów np. rozstrzygnięcie o uniewinnieniu R. S. (1) od zarzutu z art. 258 § 2 k.k. Przedmiotem postępowania apelacyjnego była zatem jedynie zaskarżona jego część.

Na wstępie należy także podnieść, że nie zasługiwały na uwzględnienie wnioski zawarte w niektórych apelacjach obrońców o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i o przekazanie sprawy do jej ponownego rozpoznania. Żadna z apelacji nie zawiera zarzutów naruszenia takich przepisów postępowania, które dotyczą sfery gromadzenia dowodów, czy też sposobu procedowania przez Sąd meriti, wadliwości przeprowadzenia czynności procesowych przez ten Sąd, które musiałyby skutkować przeprowadzeniem przewodu sądowego w całości. Niezależnie zatem od oceny stawianych wyrokowi zarzutów wnioski te nie mogły zostać uwzględnione. Brak też przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. (poza kwestią związaną z zarzutem 3 apelacji obrońcy oskarżonego P. Z. (1), lecz podzielenie tego zarzutu skutkowało uchyleniem wyroku w zakresie jednego z zarzutów dotyczących tego oskarżonego z jednoczesnym wydaniem rozstrzygnięcia następczego w instancji odwoławczej).

Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie w sprawie, a zebrane dowody ocenił bez naruszenia art. 410 k.p.k. i bez wykroczenia poza ramy zakreślone przepisem art. 7 k.p.k., czego efektem są prawidłowe ustalenia faktyczne, a stanowisko swoje umotywował zgodnie z wymaganiami stawianymi przez art. 424 k.p.k. Choć niektóre z apelacji obrońców zawierają zarzut naruszenia tego przepisu, to należy stwierdzić, że nie zasługują one na podzielenie. Uzasadnienie wyroku zawiera dokładne ustalenia faktyczne, jak też analizę zebranych w sprawie dowodów i ich ocenę, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz umotywowanie wysokości orzeczonych kar. Uzasadnienie to daje zatem odpowiedź na pytanie, dlaczego Sąd I instancji wydał wyrok określonej treści. Zarzuty pod adresem tegoż uzasadnienia, mające polegać na niewskazaniu – zdaniem skarżących - podstaw do czynienia ujętych w wyroku ustaleń nie mogą się ostać, bowiem w uzasadnieniu odwołano się do konkretnych fragmentów materiału dowodowego, w oparciu o który ustalenia te zostały dokonane i uczyniono to w sposób czytelny. Obszerność materiału dowodowego spowodowała usystematyzowanie rozważań i ich pogrupowanie np. zarzuty dotyczące obrotu środkami odurzającymi, z czego nie można wywodzić, że uniemożliwia to sporządzenie środka odwoławczego, czy kontrolę instancyjną orzeczenia. Na marginesie tej części rozważań można jedynie stwierdzić, że o ile uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie uwzględnia normy art. 424 § 1 k.p.k., to w takim zakresie, że nie jest związane, a bardzo szczegółowe, co oczywiście nie może stanowić zarzutu pod adresem Sądu Okręgowego. Szczegółowość ta wynika z obszerności materiału dowodowego oraz tego, że jego ocena jest kompleksowa i wszechstronna, czyniąca zadość art. 410 k.p.k.

Tym skarżącym, którzy wyrokowi postawili zarzuty obraży art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. należy przypomnieć, są to normy o charakterze ogólnym i nie mogą stanowić podstawy stawianych zarzutów.

Wszystkie apelacje obrońców w istocie swojej zmierzają do zakwestionowania oceny zebranych dowodów, zwłaszcza zeznań świadka koronnego J. B. (1) i dokonanych w oparciu o tę ocenę ustaleń faktycznych. Wbrew twierdzeniom skarżących, brak jest podstaw do zakwestionowania tej oceny, a w efekcie także ustaleń faktycznych (z niewielkimi wyjątkami, o czym będzie mowa poniżej, lecz zmiany wyroku nie wiążą się z kwestią oceny dowodów). Nie można zgodzić się z poglądem, że ustalenia te zostały oparte wyłącznie na zeznaniach tego świadka. Sąd I instancji przywołał w uzasadnieniu wyroku szereg innych dowodów wspierających te zeznania. Oczywiście jest przy tym, że owo wsparcie nie dotyczy wszystkich okoliczności objętych niniejszym postępowaniem i ujętych w zeznaniach świadka koronnego, lecz nie wolno z tego wywodzić, że z tego powodu skarżone rozstrzygnięcie jest wadliwe. Obowiązujące przepisy nie zawierają żadnych odrębnych regulacji dotyczących oceny dowodu z zeznań świadka koronnego, ocen takich należy więc dokonywać w myśl takich samych reguł, co dowodu z zeznań każdego innego świadka, co oznacza, że oczekiwanie na zweryfikowanie wszystkich wskazywanych przez tego świadka okoliczności nie znajduje umocowania

w ustawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2006 r., sygn. akt III KK 154/05, Lex nr 176050). Zauważyć przy tym należy, że gdyby taka pełna weryfikacja była wymagana, sama instytucja świadka koronnego nie znajdowałaby w zasadzie żadnego racjonalnego uzasadnienia, gdyż wobec zebrania innych dowodów byłaby zbędna. Dokonując ocen tego dowodu, Sąd meriti uczynił to kierując się wymogami dotyczącymi oceny dowodu z tzw. pomówienia, uwzględnił przy tym zasadnie, że zeznania świadka koronnego obejmują wiele zdarzeń, mających miejsce na przestrzeni kilku lat z udziałem wielu osób, uwzględnił wpływ czasu między tymi zdarzeniami, a momentem składania zeznań, zauważając przy tym trafnie, że brak pewnych szczegółów, czy pewne rozbieżności nie mogą podważyć prawdziwości jego relacji, które są co do zasadniczych kwestii konsekwentne i spójne. Czyniąc ustalenia faktyczne, jeśli w zeznaniach świadka koronnego pojawiły się nieostre lub szacunkowe dane dotyczące np. ilości środków odurzających trafnie przyjmował Sąd I instancji ilości dla oskarżonych najkorzystniejsze, czyniąc tym samym zadość wymogom ujętym w art. 5 § 2 k.p.k. To samo odnosi się do kwestii charakteru grupy przestępczej – wszelkie wątpliwości dotyczące kwestii świadomości jej zbrojnego charakteru u poszczególnych oskarżonych rozstrzygnął na ich korzyść, zaś co do J. G. w uzasadnieniu wyroku zawarł stwierdzenie o swojej omyłce tego dotyczącej, a która została skorygowana w postępowaniu odwoławczym. Wszelkie zarzuty apelacyjne dotyczące obrazy tego przepisu są nieuzasadnione. W przepisie tym nie ma mowy o wątpliwościach, które ma strona w tym względzie, a przepis ten odnosi się do wątpliwości, które ma Sąd i dopiero wówczas, gdy drogą ocen dokonanych po myśli art. 7 k.p.k. nie można ich usunąć, Sąd winien rozstrzygnąć je w sposób w nim określony. Zmiany zaskarżonego wyroku dokonane w instancji odwoławczej nie wynikają z podzielenia zarzutów apelacyjnych związanych ze sposobem oceny zebranych dowodów, w tym zeznań św. J. B., lecz z omyłki Sądu I instancji (co do J. G., o czym wyżej) lub niespójności wyroku (zarzut XL dotyczący P. Z., opis czynu przypisanego R. S.) oraz z podzielenia – aczkolwiek z innych przyczyn niż ujęte w apelacji - zarzutu obrazy art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. (zarzut 3 apelacji obrońcy P. Z.). Żadna z tych zmian nie wiąże się z oceną zeznań św. J. B. dokonaną w I instancji. Odnośnie wsparcia dowodu z zeznań świadka koronnego innymi dowodami, to należy zauważyć, że niektórzy z oskarżonych potwierdzali część jego zeznań – np. P. Z. co do zarzutu z pkt XXXIX aktu oskarżenia, oskarżony R. J. potwierdził swój udział w przestępstwie opisanym przez świadka koronnego, także ci oskarżeni, którzy negowali popełnienie zarzucanych mu czynów potwierdzali niektóre z okoliczności, o których mowa w zeznaniach świadka J. B. np. co do kwestii skutera, którym poruszał się J. G. i który był pożyczany oskarżonego A. W., wspólnych wyjazdów (przy czym wskazywali na inne cele tych podróży). Św. P. Z. potwierdził tę część zeznań świadka koronnego, która dotyczy roli R. S. w przewozach amfetaminy, św. A. C. tę część zarzutów stawianych J. G., która dotyczy transportu środków odurzających, wymowne są również zeznania św. T. K. wspierające depozycje świadka koronnego. Dotyczą one wprawdzie zarzutów oskarżonego A. M., który wyroku nie zaskarżył, jednak rzutują na ogólną ocenę wiarygodności J. B.. Nie można też pominąć treści opinii biegłej z dziedziny chemii, której treść potwierdza to, co zeznawał J. B..

#### Co do apelacji obrońcy P. G. (1):

Wyrażone powyższe uwagi są aktualne przy omawianiu tej apelacji.

Apelacja ta jest wadliwie skonstruowana. Oczywistym jest bowiem, że skoro skarżący nie zgadza się z ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę orzeczenia, nie powinien zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wynikającego z wadliwej - wedle skarżącego - oceny zebranych dowodów, łączyć z zarzutem obrazy przepisu prawa materialnego, ten ostatni zarzut winien mieć bowiem charakter samoistny i sprowadzać się do twierdzenia, że wadliwie zastosowano przepis prawa materialnego do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, co w tej sprawie nie zachodzi, bowiem kolejne zarzuty apelacji są jednoznaczne i wynika z nich, że skarżący kwestionuje ustalenia faktyczne i sposób oceny zebranych dowodów.

Niezależnie od powyższego należy uznać, że zarzuty tej apelacji są chybione.

Próba podważenia zeznań świadka koronnego poprzez odwoływanie się do jego przestępczej przeszłości nie może być skuteczna, jako że tylko takie osoby mogą uzyskać taki status, a co wynika wprost z ustawy o świadku koronnym. Także za nieskuteczne należy uznać kwestionowanie trafności wyroku poprzez proste odwoływanie się przytoczonego w apelacji orzecznictwa, należy mieć bowiem na względzie, że orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych

oraz wyroki Sądów Apelacyjnych zapadają w określonych stanach faktycznych, co sprawia, że powołując się na umieszczane w różnych publikacjach tezy należy także uwzględnić realia tych spraw. Oczywiście jest to, że popełnienie przestępstwa z innymi osobami nie jest tożsame z popełnieniem go w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i przynależnością do niej. Rzecz jednak w tym, że stopień zorganizowania grupy, o jakiej mowa w art. 258 k.k. może być luźny, a role osób do niej należących mogą być bardzo różne. W realiach niniejszej sprawy Sąd I instancji prawidłowo uznał i należycie to umotywowował, że grupa, o której zeznawał J. B. istniała i miała charakter zbrojny, z tym że nie wszyscy oskarżeni mieli tego świadomość. Słusznie wskazał, że o zorganizowaniu w rozumieniu art. 258 k.k. nie świadczy struktura pionowa, czy np. wymuszanie posłuszeństwa, a może świadczyć struktura pozioma ze stałym gronem współuczestników koordynujących działania grupy wg określonych reguł. Równie trafna jest ta część rozważań Sądu Okręgowego, w której podkreśla, że do przypisania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie jest niezbędna znajomość szczegółów organizacyjnych grupy, mechanizmów jej funkcjonowania, znajomość jej wszystkich członków. W przypadku podejmowania takich działań, jak wytwarzanie, a następnie dystrybucja środków odurzających za wręcz naturalne należy uznać postępowanie przeciwne – wiedza o podejmowanych działaniach i osobach w nich uczestniczących wśród członków grupy musiała dotyczyć niezbędnego minimum, niezbędnego dla sprawnego wykonania „zadania” bez nadmiernego ryzyka dekonspiracji wszystkich np. w przypadku zatrzymania którejś z osób uczestniczących w tym wycinku działalności. Zeznania św. J. B. oddają charakter tej struktury, o czym obszernie mowa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Świadek siebie sytuuje w hierarchii, jako osobę koordynującą szereg działań, stąd jego wiedza o poszczególnych zdarzeniach, jak też osobach działających w grupie i współdziałających z nią. Skala prowadzonej działalności wykluczała podejmowanie działań ad hoc, przecież do wytworzenia amfetaminy potrzebne były określone komponenty, miejsca produkcji, a po jej wyprodukowaniu amfetamina musiała być przechowana i wyeksponowana do określonych odbiorców. Wymaga to dużego stopnia zorganizowania i tak zostało to opisane w zeznaniach świadka koronnego. Tenże stopień zorganizowania przekracza znamiona organizowania popełnienia jedynie poszczególnych przestępstw, a nosi cechy wskazane w art. 258 k.k. W strukturę grupy wpisuje się także osoba P. G. (1), pełniącego wówczas funkcję strażnika miejskiego i stanowiącego swoistego rodzaju zabezpieczenie, np. podczas przewożenia amfetaminy. Na prośbę świadka koronnego oskarżony przechował także przez krótki okres czasu amfetaminę oraz broń palną. Wniosek o przynależności tego oskarżonego do zorganizowanej grupy przestępczej nie wynika, jak chce tego jego obrońca, z jednorazowego odbioru narkotyków, ale z szeregu okoliczności wskazanych przez Sąd I instancji, jak też okoliczności popełnienia przez tego oskarżonego pozostałych przestępstw, które wpisują się w działalność grupy. Znamienny jest przy tym fragment zeznań św. P. Z. przywołany na str. 388 uzasadnienia, z których wynika, że po zatrzymaniu J. B. (1), oskarżony martwił się, że J. B. został świadkiem koronnym i może go pogrążyć. Wynika to nie z faktu „kolegowania się” ze świadkiem koronnym, jak potem podawał to P. Z. – z samego faktu znajomości w tak niewielkim mieście, jak C. nie wyniknęłyby żadne kłopoty, a obawa o „pogrążenie” wynikała z niczego innego, jak z rzeczywistej roli P. G. (1) w przypisanych mu czynach. W pewien sposób zatem zeznania P. Z. wsparły zeznania J. B.. Zgodnie z art. 8 k.p.k. Sąd winien samodzielnie dokonywać ustaleń i rozstrzygać zagadnienia prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu czy organu (z wyjątkami ujętymi w § 2 tego przepisu, nie mającymi przełożenia na realia rozpoznawanej sprawy). Z tego względu powoływanie się na inne orzeczenia – wskazane w apelacji – nie może prowadzić do zakwestionowania prawidłowości wyroku względem P. G. (1), zwłaszcza jeśli mieć na uwadze to, że i w sprawie niniejszej nie wszystkim oskarżonym przypisano udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, a poszczególne rozstrzygnięcia były zależne od wiedzy poszczególnych oskarżonych dotyczącej charakteru grupy. Już z przytoczonego przez skarżącą fragmentu zeznań świadka koronnego wynika, że skoro zakup broni palnej nastąpił na wypadek konfliktu z innymi grupami, to zamierzenie to nie było prywatnym pomysłem osoby zafascynowanej militariami, a miało związek z funkcjonowaniem grupy przestępczej. Fakt, że broni nie użyto, bo nie było takiej potrzeby, nie odbiera grupie charakteru zbrojnego. Argument, że w ocenie obrońcy zakup ten miał tylko podbudować ego świadka koronnego jest zupełnie dowolny, w związku z czym nie może stanowić o wadliwości rozstrzygnięcia zapadłego w I instancji. Szereg argumentów związanych z zatrudnieniem oskarżonego w firmach należących do świadka koronnego także nie może prowadzić do uwzględnienia tej apelacji, wszak owo zatrudnienie nie wyklucza popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów. Tak samo należy odnieść się do wyrwanego z kontekstu fragmentu zeznań J. B. (str. 7 apelacji) dotyczącego pomocy przy prowadzeniu autokomisu, z czym skarżąca wiąże fakt posiadania przez oskarżonego telefonu zarejestrowanego na firmę. Tożsamo należy ocenić argumenty dotyczące finansów (str. 8 apelacji). Z faktu podjęcia czasowego zatrudnienia

w Anglii nie wolno wywodzić, że wyklucza to osiąganie przez oskarżonego korzyści także w inny sposób, w tym w sposób opisany w zarzucie V, zwłaszcza jeśli zważyć, iż wysokość tych korzyści nie była znaczna. Dowolna jest przy tym ta część argumentacji obrońcy, która odnosi się do charakteru prowadzonej przez świadka koronnego działalności – jakoby odrębnej od działalności związanej z produkcją i obrotem amfetaminą. Słowa świadka koronnego o tym, że działalność ta miała ścisły związek z popełnianymi przestępstwami są logiczne. Nie wymaga szerszego umotywowania twierdzenie, że zyski z produkcji i obrotu środkami odurzającymi, w tym amfetaminą są znaczne, w związku z czym sprawcy – co wiadomo z praktyki orzeczniczej – podejmują różnego rodzaju działalność zmierzającą do zalegalizowania osiągniętych z przestępstw zysków, często też działalność ta ze względu na profil ułatwia popełnianie przestępstw (np. wielość różnych pojazdów mogących zostać wykorzystanymi do przewozu nielegalnych towarów). Zważywszy na skalę działalności prowadzonej przez grupę „(...)”, twierdzenia świadka koronnego są jak najbardziej uzasadnione. Należy przy tym wskazać obrońcy, że świadek koronny wskazywał na P. G. (1) jako na osobę pomagającą w prowadzeniu tej działalności, lecz nie pomawiał go o wykonywanie czynności sprzecznych z prawem wiążących się z nią. Jego zeznania są wyważone, nie wyolbrzymia zachowań oskarżonego, dlatego też trafnie zostały ocenione w I instancji jako wiarygodne. Sąd meriti, dokonując tychże ocen odniósł się także do podnoszonych w tej apelacji kwestii związanych ze spożywaniem dużych ilości alkoholu, przyjmowania narkotyków przez J. B., podkreślając, że sam świadek nie przeczył negatywnym zachowaniom, w tym zachowaniom noszącym cechy agresji. W toku przewodu sądowego niektórzy oskarżeni i świadkowie, których udział lub współudział w popełnianiu przestępstw opisał świadek koronny, usiłowali je podważać wskazując na negatywne aspekty jego zachowania. Oceniając te okoliczności w zestawieniu z treścią jego zeznań, należy uznać, że trafnie uznał Sąd I instancji, iż przejawy negatywnych zachowań świadka koronnego z przeszłości nie mogą być elementem przemawiającym na ich niewiarygodność. Z okoliczności tych obrońca P. G. (1) zdaje się wyprowadzać wniosek, że trudno go uznać za skruszonego przestępcę. Wniosek taki nie znajduje żadnego uzasadnienia. Bez znaczenia dla oceny zeznań świadka koronnego pozostaje także motywacja, jaka skłoniła go do podjęcia współpracy z organami ścigania. Ustawa o świadku koronnym kwestie te pomija. Nie można podzielić również tej części argumentacji obrońcy P. G. (1), która odnosi się do motywacji oskarżonego – pomoc udzielona świadkowi koronnemu i D. G. ma być efektem naiwnej wiary w legalność ich poczynań – będącego osobą doświadczoną i strażnikiem miejskim. Sam oskarżony przecież przyznał, że przechował broń na prośbę świadka koronnego (co także w części wspiera zeznania tego świadka). Nie znajduje także żadnego uzasadnienia twierdzenie obrońcy, jakoby pomówienie oskarżonego ze strony świadka koronnego było wynikiem zemsty na D. G. (2), która wiąże się z innym postępowaniem.

Odnosząc się do argumentacji związanej z drugim z przypisanych oskarżonemu zarzutów należy podnieść, że fakt umorzenia innego postępowania, na co powołuje się obrońca nie może stanowić o wadliwości zaskarżonego wyroku, zwłaszcza jeśli zważyć, że powodem tego umorzenia była zbyt mała i nie bezpośrednia wiedza świadka, a nie brak jego prawdomówności. Okoliczność ta nie została pominięta przez Sąd I instancji, który rzeczowo i przekonująco się do niej odniósł (str. 162 uzasadnienia). Nieskuteczne jest także powołanie się na zeznania św. A. G., jak też świadka Z. M.. Wiedza strażników miejskich nabywana podczas wspólnych z policją odpraw, o której zeznał św. A. G. – przywołana przez obrońcę – dotycząca choćby lokalizacji patroli policyjnych wcale nie jest wiedzą bez znaczenia w realiach niniejszej sprawy, jeśli zważyć na chęć uniknięcia kontaktu z policją podczas jakichkolwiek czynności wiążących się z zarzutami z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. To, że strażnicy miejscy (św. Z. M.) nie uczestniczyli w odprawach pionu kryminalnego, a tylko policyjnego wydziału prewencji nie oznacza, że uzyskana tą drogą wiedza jest bez znaczenia z przyczyn wskazanych wyżej. Znamienne jest przy tym to, że świadek A. G. także korzystał z telefonu zarejestrowanego na firmę prowadzoną przez świadka koronnego (bo taryfa dla firm korzystniejsza). To, że wydział prewencji nie ma instrumentów wskazanych przez św. D. G. także nie może obalić twierdzeń J. B.. To samo odnosi się do faktu, że świadek ten poniósł odpowiedzialność za wykroczenia drogowe i prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Także to, że padały ostrzeżenia, by P. G. (1) nie mówić o sprawach prowadzonych przez grupę (str. 13 apelacji) nie przemawia za uznaniem, że dowody oceniono w sprawie w sposób wadliwy – z zeznań św. P. Z. wynika przy tym także i to, że świadek koronny mówił temu świadkowi, iż oskarżony jest prawie jak policjant i za dużo nie wie. Nie oznacza to jednak braku jakiegokolwiek wiedzy.



Odnosząc się do tej części uzasadnienia apelacji, która dotyczy czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 4 wyroku, należy stwierdzić, że jest ona skąpa, polemiczna i nieprzekonująca. Przede wszystkim zważyć należy, że obrotu środkami odurzającymi nie wolno utożsamiać z handlem tymi substancjami. Oskarżony przechowując amfetaminę przyjął ją na pewien czas, a potem oddał, co stanowi także formę obrotu. Świadek koronny wskazuje konsekwentnie na przechowanie przez bardzo krótki czas amfetaminy pochodzącej z „dostawy” odebranej w (...), jak też krótkotrwałe przechowywanie amfetaminy w mieszkaniu oskarżonego, traktowanym jako kryjówka rezerwowa. Zważywszy na skalę działań podejmowanych przez grupę, należy wskazać, że są to zachowania stanowiące niewielki ułamek obrotu amfetaminą i wymowa zeznań świadka koronnego w tej materii nie nosi cech bezpodstawnego przypisywania oskarżonemu cyklicznej działalności polegającej na ciągłym współudziale w tej części działań grupy. Towarzystwo świadkowi koronnemu w (...) nie dziwi, jeśli potem oskarżony przechował odebraną tam amfetaminę, której dobra jakość, bądź jej brak pozostaje bez znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego.

To, że przywiezienie broni przez J. B. do oskarżonego nie było wcześniej umówione, czy uzgodnione nie zwalnia oskarżonego od odpowiedzialności za jej przechowanie. Oskarżony się na to zgodził, zaś argumentacja obrońcy, jakoby z zaufania do świadka koronnego miało wynikać przekonanie, że nie podejmuje się niczego nielegalnego, z przyczyn oczywistych nie może zostać podzielona. Oskarżony nie miał zezwolenia na posiadanie tych jednostek broni, co nie jest kwestionowane. Identycznie należy ocenić tę część uzasadnienia apelacji, w której mowa o braku świadomości oskarżonego co do przeznaczenia broni palnej. Przepięstwo z art. 263 § 2 k.k. popełnia każdy, kto bez wymaganego prawem zezwolenia posiada broń palną i bez znaczenia dla odpowiedzialności jest to, do jakich celów będzie ona użyta, czy też w ogóle nie zakłada się jej używania. Tym samym zarówno postawienie mu zarzutów, jak i przypisanie obu czynów kwalifikowanych z art. 263 § 2 k.k. należy uznać za zasadne. Szerszej argumentacji dotyczącej tych czynów apelacja nie zawiera.

Reasumując: Sąd I instancji trafnie uznał, że zorganizowana grupa przestępcza, do której przynależał oskarżony miała charakter zbrojny, czego P. G. (1) miał świadomość, właściwie ocenił zebrane dowody i kwalifikując zachowanie oskarżonego poprawnie i bez naruszenia prawa materialnego uznał, że wypełnia ono znamiona art. 258 § 2 k.k., nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego wskazanych w zarzucie 2 omawianej apelacji, czego efektem są prawidłowe ustalenia faktyczne co do wszystkich przypisanych temu oskarżonemu czynów. Nietrafny jest więc również zarzut 3 apelacji. Domniemanie niewinności, o którym mowa w art. 5 § 1 k.p.k. chroni każdego do momentu udowodnienia winy, a Sąd I instancji miał pełne prawo do przyjęcia, że zebrane dowody zezwalają na przypisanie oskarżonemu wszystkich zarzucanych mu czynów. Poprawna i należyte umotywowana jest także ich kwalifikacja prawna. Tym samym wniosek o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego nie mógł zostać uwzględniony. Rozstrzygnięcie o karze zostanie omówione łącznie z orzeczeniami tego tyczącymi co do pozostałych oskarżonych oraz z apelacją prokuratora.

#### Co do apelacji obrońców J. G. (1), W. W. (1) i A. W. (1):

Apelacje te zostały identycznie skonstruowane, co sprawia, że celowe jest ich łączne omówienie.

Mają one rozbudowane zarzuty i obszernie uzasadnienia, jednak zawierają niewiele konkretnych argumentów związanych z realiami niniejszego postępowania. W pełni aktualne i odnoszące się także do omawianych obecnie apelacji pozostają wyrażone w początkowej części niniejszego uzasadnienia rozważania dotyczące sposobu oceny dowodów przez Sąd I instancji oraz sposobu umotywowania zaskarżonego wyroku. Z uzasadnienia wyroku – wbrew temu, co podniesiono w apelacjach – wynika, w oparciu o jakie dowody przypisano oskarżonym popełnienie poszczególnych czynów. To, że skarżący nie podzielają ocen dokonanych w I instancji nie może być równoznaczne z brakiem podstaw do wydanego rozstrzygnięcia. Apelujący zresztą popadają w swoistego rodzaju sprzeczność, bowiem z jednej strony wyrażają przekonanie, iż podstaw tych Sąd meriti nie wskazał, z drugiej – kwestionując ocenę materiału dowodowego – podnoszą, iż Sąd ten niezasadnie dał wiarę zeznaniom świadka koronnego, przyznając niejako, że to one właśnie stanowiły podstawę dokonania ustaleń w sprawie. Oprócz tych samych argumentów, jakie umieszczone zostały w apelacji obrońcy P. G. (1) związanych z negatywną oceną osoby świadka koronnego, a co zostało omówione powyżej, obrońcy J. G., W. W. i A. W. podnoszą, że J. B. instrumentalnie posługuje się kłamstwem, gdy jest mu to

wygodne. Ponownie w związku z tym należy wskazać, że świadek ten nie przeczył własnym negatywnym zachowaniom z przeszłości – w tym przyznał, iż wielokrotnie łamał prawo. Wpisuje się w to przytoczone w apelacjach zachowanie mające na celu uniknięcie służby wojskowej. Nie oznacza to jednak, że z tego powodu składane w niniejszym postępowaniu zeznania nie mają waloru nadanego im w I instancji.

Zarzuty oznaczone numerem 1 we wszystkich omawianych apelacjach dotyczą przypisania udziału oskarżonym w zorganizowanej grupie przestępczej, co do W. W. (1) kwalifikowanego z art. 258 § 2 k.k., co do pozostałych z art. 258 § 1 k.k. Odnosząc się do tej części apelacji należy odwołać się do argumentacji zamieszczonej powyżej w niniejszym uzasadnieniu, w tego jego fragmencie, który poświęcony jest omówieniu apelacji obrońcy P. G. (1) także kwestionującego funkcjonowanie tego typu grupy. Wbrew temu, co podnosi się w obecnie omawianych apelacjach, Sąd I instancji wskazał na niezbędne elementy zezwalające na uznanie, że grupa ta nosiła cechy zorganizowania, o jakim mowa w art. 258 k.k. Odwołać się można wprost do rozważań zawartych na str. 129-139 poprzedzonych przytoczeniem treści dowodów dotyczących zarzutów przynależności do zorganizowanej grupy przestępczej. Skala podejmowanych działań wymuszała ich zorganizowanie i koordynowanie w stopniu wysokim, przy udziale tych samych osób pełniących przypisane im role np. kurierów, przechowawców amfetaminy, z ewentualnym – w razie takiej potrzeby – incydentalnym dobraniem osób potrzebnych do wykonania konkretnego działania (przykładowo R. S. (1) – kurier w zastępstwie za P. Z.). Sposób organizowania poszczególnych przestępstw świadczy o akcentowanych w apelacjach cechach trwałości grupy. Oceniając zebrane dowody dotyczące zarzutów przynależności do zorganizowanej grupy przestępczej Sąd I instancji wnikliwie je ocenił, eliminując z opisów tych zarzutów inny profil działalności grupy, podnosząc, że oskarżeni mogli nie mieć świadomości, że grupa ta poza przestępstwami z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zajmuje się także popełnianiem przestępstw o innym charakterze, przyjął także, iż nie wszyscy jej członkowie mieli świadomość jej zbrojnego charakteru, co skutkowało przypisaniem im czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k., a nie z art. 258 § 2 k.k., wreszcie niektórych oskarżonych uniewinnił od popełnienia czynów polegających na przynależności do przedmiotowej grupy, wskazując, że nie każdy, kto epizodycznie podejmuje się popełnienia przestępstwa mającego związek z działalnością grupy automatycznie do niej przestępuje. Taki sposób oceny dowodów świadczy o ich ocenie rzetelnej, wnikliwej, a nie mechanicznym przyjęciu tez aktu oskarżenia. W żadnym razie nie można oceny tej określić – jak czynią to skarżący – jako arbitralnej, wybiórczej, bezkrytycznej, czy wykraczającej poza ramy ocen swobodnych. Choć skarżący zarzucają Sądowi Okręgowemu ogólnikowość w argumentowaniu zajętego przez siebie stanowiska, sami zarzuty stawiane wyrokowi argumentują niezwykle ogólnikowo. Próżno w uzasadnieniu apelacji doszukać się konkretów, obszerna ich część to przywoływanie orzecznictwa i uwagi natury ogólnej, bądź wyrażanie ocen własnych np. że zeznania świadka koronnego są niewiarygodne, co nie może skutecznie podważyć zaskarżonego rozstrzygnięcia. Nieskuteczne jest także powoływanie się na rozstrzygnięcie dotyczące D. O.. Pomijając fakt, że osoba ta nie została uniewinniona, a odpis wyroku z akt to rozstrzygnięcie nieprawomocne, to ponownie należy przywołać art. 8 § 1 k.p.k. obligujący każdy Sąd do dokonania własnych ustaleń w sprawie, jak też i ten zapis w nim, w którym mowa o tym, że Sąd nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu i organu poza przypadkami ujętymi w § 2 tego przepisu. Oczywistym jest, że do zakwestionowania ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji nie jest wystarczające wyrażenie krytycznej oceny z tym związanej, bądź prezentacja ocen własnych, a należy konkretnie wskazać, jakich błędów w zakresie logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający. Wymogom tym skarżący nie sprostali. Wbrew temu, co usiłują czynić skarżący, należy stwierdzić, że świadek koronny wskazał na strukturę grupy przestępczej (vide: ustalenia faktyczne w sprawie, str. 2-3 uzasadnienia), lokując siebie jako ogniwo pośrednie między kierownictwem, a pozostałymi jej członkami. Nie oznacza to jednak, że niemożliwe było także popełnianie przestępstw niejako „obok” tej struktury. Apelujący akcentują także fakt, że w grupie istniała możliwość odmówienia realizacji zamierzeń, a nad działającymi brak było nadzoru, co ma przemawiać za twierdzeniem, iż brak przesłanek do przyjęcia istnienia grupy w rozumieniu art. 258 k.k., z czym nie można się zgodzić. Praktyka orzecznicza pokazuje, że nie wszystkie zorganizowane grupy przestępcze przestrzegają takich reżimów i bezwzględnie egzekwują od swoich członków obowiązek wypełniania poleceń, czy sprawują ścisły nadzór nad poszczególnymi działaniami. Ustalenia w sprawie niniejszej potwierdzają zorganizowanie, koordynowanie poszczególnych zamierzeń, przeciwieństwo udanych, bo kończących się realizacją założonych celów przy współudziale zaangażowanych w nie osób. Z zeznań św. koronnego tego dotyczących wynika, że nie zdarzyło się, by ktoś odmówił wykonania zadania (str. 113 uzasadnienia wyroku). Przykładem tego może być choćby postawa P. Z.,

który z powodów osobistych nie mógł wykonać zleconego mu działania i wówczas polecił do tego R. S., któremu ufał. Nadto – na co powołuje się obrońca A. W. – zamiast J. G., który z uwagi na ukrywanie się, nie chciał się pokazywać w mieście, A. W. podjął się działań związanych z przechowaniem amfetaminy. Wyrwane z kontekstu fragmenty zeznań J. B. nie mogą podważyć słuszności poglądu Sądu I instancji, że i ten oskarżony (A. W.) należał do przedmiotowej grupy, z tym tylko, że przystąpił do niej w okresie późniejszym – od 2009 roku. Przypisane mu zachowania (zarzut XXXVI i XXXVII) wykraczają poza jedno zdarzenie mogące świadczyć jedynie o epizodycznym działaniu „obok” grupy. Usytuowanie świadka koronnego w strukturze grupy dawało mu wiedzę o rzeczywistym zakresie jej działalności, która była znaczna. Deklarowana chęć „robienia interesów” z inną konkurencyjną grupą przestępczą wcale – jak chce tego obrońca W. W. – nie wyklucza ewentualnego z nią konfliktu, który mógł mieć także miejsce z innymi ugrupowaniami tego rodzaju. Z tego punktu widzenia chęć uzbrojenia się wcale nie brzmi nielogicznie. Broń palna nie była w niniejszej sprawie bronią należącą do świadka koronnego jako miłośnika militariów, co zostało trafnie ustalone w I instancji (str. 4-5 uzasadnienia wyroku). Ustalenie zbrojnego charakteru grupy wcale więc nie jest ustaleniem dowolnym. Przypisanie jedynie niektórym z oskarżonych czynu z art. 258 § 2 k.k. nie jest – jak wskazuje na to obrońca W. W. – wyrazem braku konsekwencji Sądu I instancji, a wręcz przeciwnie, wyrazem takiej analizy dowodów, która doprowadziła do wniosku, że nie wszyscy jej członkowie mieli świadomość zbrojnego charakteru grupy. To, że grupa przestępcza ma charakter wskazany w art. 258 § 2 k.k. wcale bowiem nie musi oznaczać, że wszyscy jej członkowie mają wiedzę tego tyczącą, a tym samym czy swoim zamiarem obejmują przynależność do grupy o takim właśnie charakterze. Warunkiem przypisania czynu z art. 258 § 2 k.k. nie jest także popełnienie przestępstwa przy użyciu broni, co sprawia, że argument obrońcy W. W. sprowadzający się do tego, że przecież jej posiadanie nie miało związku z popełnianiem przestępstw dotyczących produkcji amfetaminy, należy uznać za chybiony. Związek ten pośrednio wynika jedynie z tego, że zorganizowana grupa przestępcza prowadzącą określoną „działalność” polegającą na popełnianiu przestępstw mogła popaść w konflikt z inną grupą o tożsamym charakterze. Przechowanie przez W. W. jednego egzemplarza broni uzasadnia przypisanie mu czynu z art. 258 § 2 k.k.

Na zakończenie rozważań związanych z zarzutem 1 omawianych apelacji należy także wskazać, że choć skarżący zarzucają Sądowi I instancji pominięcie dowodów korzystnych dla oskarżonych nawet nie podjęli próby wykazania, jakie to dowody zostały tak potraktowane przez ten Sąd. Podkreślenia przy tym wymaga, że krytyczna ocena dowodu nie oznacza jego pominięcia. Odnosi się to do zarzutów oznaczonych 1.5, w których mowa o pominięciu wyjaśnień oskarżonych. Sąd I instancji nie pominął wyjaśnień oskarżonych, ocenił je i nie dał im wiary (str. 133 uzasadnienia wyroku). Co do zarzutów oznaczonych jako 1.3 – obraza art. 5 § 2 k.p.k. – to należy stwierdzić, że w sytuacji, w której istnieją dowody przeciwstawne dotyczące danej okoliczności, to nie zachodzi stan ujęty w tym przepisie, bowiem wówczas Sąd winien przy zastosowaniu art. 7 k.p.k. jednej z tych wersji dać wiary, a drugiej nie. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, w której zarysowały się dwie odmienne wersje zdarzeń, które zostały ocenione przez Sąd.

Podsumowując tę część rozważań – Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów prawa procesowego wskazanych w zarzutach oznaczonych nr 1 oraz błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie. To sprawia, że wniosek o uniewinnienie oskarżonych nie został uwzględniony.

Odnosząc się do zarzutu 2 apelacji obrońcy J. G. należy stwierdzić, że brak podstaw do jego podzielenia. Procedując bez obrazy przepisów w nim wskazanych, dokonano trafnych ustaleń faktycznych. Z faktu, że świadek koronny na rozprawie podał, że R. S. nazywa się G., nie wolno wywodzić o braku wiarygodności świadka. Wszak podając nazwisko G. określił, go jako osobę o pseudonimie (...) i przypisał mu rolę kuriera poleconego przez P. Z., a więc de facto wskazywał na zachowania R. S.. Mówiąc o roli J. G. podawał z kolei, że oskarżony się ukrywał, wiązał jego działania z działką należącą do A. W. (takową posiada), a nadto – co przyznaje zresztą sam oskarżony J. G. – podawał, że oskarżony jeździł na skuterze pożyczanym od A. W.. Te okoliczności skarżący całkowicie pomija, a to one świadczą o tym, że opisy te dotyczą dwóch osób, których role były odmienne. Dokumenty dotyczące rejestracji skutera – o czym także mowa w apelacji – zostały złożone w Wydziale Komunikacji dnia 3 czerwca 2008r. (k. 15785), co sprawia, że oskarżony mógł się nim przemieszczać latem tego roku. Ustalono zresztą, że nie zawsze oskarżony przemieszczał się skuterem, czasem bowiem jeździł samochodem. Brak tzw. bilingów telefonicznych mających

świadczyć, bądź nie o takich kontaktach między oskarżonym, a świadkiem koronnym także nie może być wazący na ocenie zebranych dowodów, jako że ewentualne ustalenia negatywne w tej kwestii – tj. brak połączeń wykonywanych z telefonów abonamentowych, nie wyklucza takowego sposobu porozumiewania się choćby z powodu możliwości użycia kart pre-paidowych, co do których wówczas nie istniał obowiązek rejestracji na konkretnego abonenta. Nie jest także zasadne twierdzenie, że świadek koronny, a za nim Sąd niejako ze z góry przyjętym założeniem sytuują oskarżonego w opisywanej przez świadka działalności. Nie jest też tak, że wiedza świadka koronnego o działaniach tego oskarżonego pochodzi wyłącznie od osób trzecich, w tym D. G., który im zaprzecza. Przeciwnie z zeznań świadka koronnego wynika, że np. sam odbierał od oskarżonego narkotyki, jak też przywoził do niego. Po wykonaniu telefonu i użyciu określonego hasła, następował kontakt osobisty i odbiór narkotyków. Charakterystyczny jest przy tym sposób przewozu niektórych partii narkotyków – skuterem, co może utkwić w pamięci. To, że J. B. nie wskazywał na to, kiedy konkretnie i z jakich produkcji przekazywał bądź odbierał narkotyki, a takie zarzuty stawia mu obrońca, nie świadczy o jego niewiarygodności, a tym samym o wadliwości ocen dokonanych w I instancji. Abstrahuje bowiem skarżący od upływu czasu od opisywanych zdarzeń do składania zeznań, a także od skali prowadzonej działalności przestępczej. Nie dziwi to, że świadek takich danych nie podaje, można przy tym podnieść, że dziwnym byłoby, gdyby je pamiętał. Podawanie natomiast przez świadka koronnego szacunkowych ilości narkotyków wyprodukowanych, będących potem przedmiotem obrotu (w tym przechowania) w świetle opinii biegłej z dziedziny chemii także nie może być traktowane jako założenie. Z opinii tej wynika bowiem jasno, że opisy procesu produkcji przez świadka koronnego są trafne, tj. tak może przebiegać proces wytwarzania narkotyku, zaś przy użyciu wskazanych przez świadka ilości komponentów można uzyskać deklarowaną przez niego ilość tych substancji. W tym stanie rzeczy nie można uznać za nieprawidłowego ustalenia dotyczącego ilości amfetaminy, o której mowa w zarzucie XI (pkt 11 wyroku). D. O. nie został objęty niniejszą sprawą, tak więc wszelkie ustalenia poczynione w innych postępowaniach pozostają bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Innych argumentów apelacja nie zawiera.

Reasumując: skarżący i w tym zakresie nie przedstawił przekonującej argumentacji na poparcie zarzutu stawianego wyrokowi w pkt 2, tak więc należało uznać ten zarzut za chybiony. Wniosek o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie nie mógł być więc uwzględniony. Poprawna jest także ocena prawna zachowania oskarżonego i została należycie uzasadniona. Zarzut 3 pośrednio odnoszący się do wymiaru kary zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia.

Co do zarzutu 2 apelacji obrońcy W. W.:

Podejmując próbę podważenia ustaleń faktycznych poprzez wskazanie, że doszło do obrazu ujętych w tym zarzucie przepisów prawa procesowego, obrońca nie przedstawił przekonującej argumentacji mogącej prowadzić do uwzględnienia tego zarzutu. Zaprzeczenie przez D. G. współdziałania w zachowaniach przypisanych oskarżonemu nie odbiera automatycznie wiarygodności zeznaniom świadka koronnego. Osoba o nazwisku T. nie jest objęta niniejszą sprawą, zaś (str. 274) oskarżony karę pozbawienia wolności odbywał do dnia 10 sierpnia 2006 r. Odnosząc się do eksponowanej w tej apelacji kwestii nadużywania alkoholu przez oskarżonego, należy stwierdzić, że alkoholizm oskarżonego (potwierdzony opinią sądowo-psychiatryczną wydaną w niniejszej sprawie, a więc dającą odpowiedź w kwestii poczytalności oskarżonego w odniesieniu do stawianych mu zarzutów) nie wyklucza możliwości popełnienia przypisanych mu czynów. Nawet bowiem przy przyjęciu, że oskarżonemu zdarzało się być w tzw. ciągach alkoholowych, to przypisane mu zachowania nie wymagały absolutnej i ciągłej trzeźwości. Warto także zwrócić uwagę na to, że i z zeznań świadka koronnego wynika, że zdarzało się, że alkohol był przez nich – tj. osoby współpracujące ze sobą – spożywany w dużych ilościach. Trudno więc przyjąć, by zeznania przywołanego w apelacji świadka, zeznającego o ciągach alkoholowych oskarżonego stały w opozycji do zeznań świadka koronnego. Nie można wykluczyć, że świadek W. widywał oskarżonego w stanie nietrzeźwości, kiedy kontakt z nim był utrudniony, czego jednak nie można utożsamiać z niemożnością podjęcia przez oskarżonego przypisanych mu działań polegających na zakupach, czy przewozie narkotyków. Czasowy pobyt na leczeniu odwykowym także nie wyklucza możliwości popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów. To, czy zaufanie do oskarżonego ze strony świadka koronnego i pozostałych powierzających mu narkotyki do przewozu, nie było z ich strony lekkomyślnością czy nadmiernym ryzykiem, pozostaje poza polem rozważań. Próba weryfikacji zeznań świadka koronnego poprzez zgromadzenie stosownej dokumentacji ze sklepów, w których dokonywano zakupów komponentów do produkcji narkotyków, pomijając upływ czasu, o tyle

nie rozstrzygnęłoby niczego, jako że co prawda oskarżony osobiście je zamawiał, jednak używano przypadkowych numerów NIP firm, które miały być rzekomym ich nabywcą. Nie było zatem tak, że zakupy te dokonywane były „na nazwisko” oskarżonego. Należy zwrócić przy tym uwagę, że co prawda świadek koronny w znacznej części działań oskarżonego nie uczestniczył osobiście, jednak zeznania dotyczące roli W. W. są bardzo wyważone, nie nacechowane chęcią jego pogrążenia. Innych poza omówionymi argumentów, apelacja nie zawiera. Brak zatem podstaw do uznania, by wykazano, że doszło do naruszenia przepisów postępowania w sposób ujęty w tym zarzucie, tym samym nie ma podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych, jak też do zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego. Ocena prawna zachowania oskarżonego jest prawidłowa, została też właściwie umotywowana. Zarzut 3 pośrednio odnoszący się do wymiaru kary zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia.

Co do zarzutu 2 apelacji obrońcy A. W. (1):

Zarzut nie jest trafny, co sprawia, że ustalenia faktyczne będące wynikiem prawidłowej oceny dowodów należy uznać za właściwe.

Wskazując na rolę i zachowania tego oskarżonego, świadek koronny umiejscowił je w czasie wskazując na okres, w którym J. G. musiał się ukrywać, nadto podał, że oskarżony podjął się przechowywania amfetaminy na działce, a – wbrew twierdzeniom obrońcy – wiedza ta nie pochodzi wyłącznie od innych osób, wszak to sam świadek koronny odbierał narkotyki od oskarżonego. Rozgraniczając rolę J. G. i oskarżonego w działaniach polegających na przechowywaniu narkotyków, A. W. Sąd I instancji przypisał tylko tę ilość, którą osobiście odebrał świadek koronny od oskarżonego, a więc ilość znacznie mniejszą niż ujęta w zarzucie XXXVII aktu oskarżenia. Trudno w tym stanie rzeczy obronić pogląd o bezkrytycznej ocenie dowodów przez Sąd orzekający. Fakt, iż świadek koronny nie brał bezpośredniego udziału w systematycznym „opłacaniu” oskarżonego za przechowanie narkotyków, nie może prowadzić do wniosku, że ustalenia dotyczące zarzutu XXXVI za wadliwe. Obróńca, przytaczając jedynie jeden z fragmentów zeznań J. B. pomija to, że oprócz stwierdzeń, iż to (...), czyli D. G. prowadził te swoiste rozliczenia, świadek koronny podał też, że to w zamian za przywiezienie z działki owych 5 kg (zarzut XXXVII) odebranych osobiście przez świadka koronnego, oskarżony od niego właśnie otrzymał 200 g amfetaminy, a miało to miejsce tuż przed zatrzymaniem świadka koronnego (str. 359 uzasadnienia). Sąd meriti nie pominął wskazanych na str. 13 apelacji dowodów, odmówił im wiary, uzasadniając należycie swoje stanowisko, zaś skarżący nie przedstawił żadnych danych skłaniających do zakwestionowania tej oceny, bowiem jedynie lakonicznie wskazał, że świadkowie wsparli wyjaśnienia oskarżonego. Niczego innego, konkretnego obrońca w apelacji nie zawarł, w związku z czym – jak już podniesiono powyżej, należało uznać ją za niezasadną, tożsamo oceniając wniosek o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego. Zarzut 3 zostanie omówiony w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Co do apelacji obrońcy J. G. (2):

Brak podstaw do uwzględnienia zarzutu zawartego w tej apelacji.

Sąd Apelacyjny zmienił wyrok w stosunku do tego oskarżonego z przyczyn ujętych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego na str. 135-136, dzieląc wywody tego dotyczące, bowiem rzeczywiście co do J. G. – tak jak wobec pozostałych oskarżonych, co do których dokonano zmiany opisu czynu i kwalifikacji prawnej na art. 258 § 1 k.k. – zachodzą tożsame okoliczności uprawniające do twierdzenia, że brak jednoznacznych dowodów uzasadniających przyjęcie, że swoją świadomością obejmował ten oskarżony zbrojny charakter grupy. Zmianie kwalifikacji musiała towarzyszyć zmiana opisu czynu polegająca na wyeliminowaniu zbrojnego charakteru grupy oraz nieznaczne obniżenie kary pierwotnie wymierzonej za czyn z pkt XII aktu oskarżenia. Zaskakujące jest, że mimo takiego brzmienia uzasadnienia wyroku, kwestia ta nie została w ogóle dostrzeżona przez obrońcę, który nie podniósł jej w apelacji.

Omawiając tę apelację, w zasadzie można by poprzestać na odwołaniu się do wyżej zaprezentowanych wywodów dotyczących oceny zebranych dowodów, w tym zeznań świadka koronnego, bowiem umotywowanie apelacji jest niezwykle lakoniczne i nie zawiera żadnych konkretnych argumentów. Te, skarżący ogranicza wyłącznie do postulatu, żeby dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, a nie zeznaniom J. B.. Podkreśleniom, że oskarżony konsekwentnie zaprzeczał popełnieniu zarzucanych mu czynów, wskazując przy tym, że jego kontakty ze świadkiem koronnym były

spowodowane wyłącznie zatrudnieniem w komisie i wykonywaniem związanych z tym zatrudnieniem poleceń, można przeciwstawić zasadny i znajdujący oparcie w dowodach pogląd, że także relacje świadka koronnego są konsekwentne. Problemy alkoholowe oskarżonego także nie mogą stanowić argumentu mogącego prowadzić do podważenia ocen dokonanych w I instancji. Spożywanie dużych ilości alkoholu, w tym stwierdzone przez biegłych lekarzy psychiatrów uzależnienie od niego, nie wyklucza udziału w zachowaniach przypisanych oskarżonemu. Nie wymagały one ciągłej i bezwzględnej trzeźwości. Sam skarżący podnosi, że oskarżony pracował w komisie, co sprawia, że mimo uzależnienia od alkoholu mógł normalnie funkcjonować. Oskarżony podaje przecież, że odbywał podróże w sprawach komisju, podróżował m.in. do S., do U.. Ponieważ obrońca w uzasadnieniu apelacji zawarł twierdzenie, że zeznania świadka koronnego nie znalazły żadnego potwierdzenia, należy przypomnieć, że św. A. C. (str. 318-322 uzasadnienia) opisał przewozy narkotyków i rolę oskarżonego, co sprawia, że poglądu tego nie można podzielić. I to uprawnia do uznania, że trafnie Sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, a dowodom go obciążającym. Efektem właściwej oceny dowodów są prawidłowe ustalenia faktyczne, zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych należało uznać za chybiony. Brak więc podstaw do zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego. Ocena prawna zachowania oskarżonego, poza omówioną powyżej kwestią zawiązaną z czynem z art. 258 § 1 k.k. jak przyjęto to w instancji odwoławczej, jest prawidłowa i właściwie umotywowana. Zarzut drugi apelacji – rażąca niewspółmierność kary zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia.

#### Co do apelacji obrońcy J. K. (1):

Apelacja ta nie jest zasadna, co sprawia, że zawarty w niej wniosek nie został uwzględniony.

I w tym miejscu należy odwołać się do wyżej przedstawionych rozważań dotyczących oceny dowodów.

Argumentacja tego apelującego jest niezwykle lakoniczna i pobieżna. Wbrew twierdzeniom skarżącego ustalenia faktyczne związane z zarzutem przypisanym temu oskarżonemu są prawidłowe. Kwestionując ocenę zeznań J. B. obrońca bazuje na konflikcie między oskarżonym, a tym świadkiem. Okoliczności tej Sąd meriti nie pominął, zauważając, że oskarżony eksponował ją w swoich wyjaśnieniach. Oceniając ich treść podniósł, że niewiarygodnie brzmi to, iż po znacznym czasie świadek koronny mściłby się na oskarżonym w ten sposób, że pomówiłby go o popełnienie jednego czynu dotyczącego 2 kg amfetaminy (str. 462-463 uzasadnienia). Opisane przez świadka koronnego zdarzenie nie miało związku z działalnością tzw. grupy (...), bowiem amfetamina była dana oskarżonemu przez H. S., który potwierdził tę część zeznań J. B., która odnosiła się do produkcji narkotyków z udziałem świadka koronnego (na okoliczność przedmiotowego zdarzenia wcześniej słuchany nie był, a na rozprawie odmówił zeznań w trybie art. 182 § 3 k.p.k.). Gdyby zatem rzeczywiście, jak chce tego skarżący, J. B. chciał się po latach zemścić na oskarżonym, to znacznie prościej byłoby „wmontować go” w działania grupy, w której przecież nie wszyscy się znali i nie wiedzieli o poczynaniach pozostałych jej członków, a które dotyczą dużej skali działalności. O przeznaczeniu amfetaminy wie świadek koronny nie od oskarżonego, a od H. S., tym samym podniesiony w apelacji argument, że wobec konfliktu między oskarżonym, a J. B. oskarżony nie udzielałby mu takich informacji nie może prowadzić do zakwestionowania toku rozumowania Sądu Okręgowego. Znamienne jest przy tym to, że oskarżony rzeczywiście jeździł wówczas do H., pracując w firmie transportowej. W kwestii tego, czy przewóz amfetaminy został zrealizowany osobiście przez oskarżonego można odwołać się wprost do istoty współsprawstwa i trafnych rozważań Sądu meriti w tym względzie (str. 463 uzasadnienia). Do przypisania czynu z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie jest niezbędne osobiste przewiezienie narkotyku poza granice RP. Każda osoba stanowiąca ogniwo uczestniczące w łańcuchu działań zmierzających do wywozu środka odurzającego poza granice RP popełnia czyn tak kwalifikowany. Dlatego należy uznać przyjętą w I instancji ocenę prawną zachowania oskarżonego za prawidłową. Innych argumentów w apelacji nie zawarto. Kwestie dotyczące wymiaru kary zostaną zamieszczone poniżej.

#### Co do apelacji obrońcy D. K. (1):

Zarzut tej apelacji jest również nietrafny, zatem wniosek o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego nie został uwzględniony. Umotywowanie stawianego wyrokowi zarzutu nie zawiera rozbudowanej argumentacji,

poprzestaje w zasadzie na próbie podważenia zeznań J. B. bez wskazania konkretnych okoliczności uzasadniających zajmowane stanowisko.

Aktualne pozostają i przy omawianiu tej apelacji zawarte powyżej rozważania dotyczące oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji oraz konfliktu między oskarżonym, a świadkiem koronnym, w tym ta ich część, która odnosi się do treści zeznań J. B. opisującego udział oskarżonego w popełnieniu tylko jednego czynu dotyczącego wskazanej w nich ilości amfetaminy (1 kg), czynu nie związanego z działalnością grupy. Zwraca też uwagę to, że oskarżony rzeczywiście jeździł do S., co przyznaje także św. M. (uprzednio W., ps. (...)), który potwierdził także wskazywaną przez świadka koronnego okoliczność, że latem 2006 roku przebywał w szpitalu. Wg J. B. to podczas spotkania w szpitalu świadek miał mu mówić o tym, że amfetamina trafiła do S.. Świadek koronny podał, że przedmiotowa amfetamina pochodziła z produkcji na tzw. gierkówce i była wyjątkowej czystości, zgodnie z wymogami rynku szwedzkiego. Co do czasu popełnienia tego czynu (ustalono okres letni 2006 r), to należy zaznaczyć, że wyjaśnienia oskarżonego w zakresie jego wyjazdów do S. są zmienne (vide – ich przytoczenie na str. 443-451 uzasadnienia wyroku), przy czym wyjazdom tym w okresie objętym zarzutem nie zaprzecza. I co do tego oskarżonego należy przypomnieć rozważania Sądu I instancji zawarte na str. 463 uzasadnienia, dotyczące istoty współsprawstwa. Kwalifikacja czynu przypisanego oskarżonemu jest prawidłowa, w tym także w części dotyczącej działania w warunkach art. 64 § 1 k.k., z tym tylko, że nie sposób zgodzić się z poglądem jakoby czyn z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii był podobny do czynu z art. 158 § 1 k.k., co przyjęto jako podstawę przypisania powrotu do przestępstwa. Czyny te godzą w różne dobra prawne. Wprawdzie przyjmowanie narkotyków jest szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, co nie wymaga szerszego uzasadnienia, jednak dobrem prawnym chronionym ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii jest zdrowie w pojęciu ogólnym, a nie zdrowie pojedynczych osób. Dane z akt sprawy wskazują, że oskarżony był także skazany za przestępstwa popełnione z chęci korzyści majątkowej (w tym z art. 282 k.k.), a karę odbywał od 15.06.2003 r. do 2.03.2006 r. (k. 15494, 15276). Czyn objęty tym postępowaniem także został popełniony z chęci korzyści majątkowej, co sprawia, że zachodzi podobieństwo przestępstw popełnionych uprzednio i tego, które jest przedmiotem osądu w sprawie niniejszej sprawie, a zatem, choć z innych przyczyn niż w I instancji, należało przyjąć, że oskarżony ten działał w warunkach art. 64 § 1 k.k. Kwestia wymiaru kary zostanie omówiona poniżej.

#### Co do apelacji obrońcy P. P. (1):

Nie można podzielić zarzutów zawartych w tej apelacji, jak też wniosku o uniewinnienie oskarżonego. Nie przekonuje argumentacja zaprezentowana przez obrońcę w uzasadnieniu apelacji, jak też w jej uzupełnieniu. Po raz kolejny należy także i przy ocenie tej apelacji odwołać się do rozważań zawartych wyżej, a dotyczących sposobu oceny dowodów w I instancji, są one aktualne także w odniesieniu do tego środka odwoławczego.

Apelacja ta zasadza się na własnej ocenie dowodów, bowiem skarżący prezentuje pogląd, iż to wyjaśnienia oskarżonego – zaprzeczającego popełnieniu zarzucanych mu czynów – zasługują na danie im wiary, a nie dowody obciążające P. P. (1). Na poparcie takiego stanowiska przedstawia oceny własne, a nie konkretne uchybienia Sądu I instancji przy ocenie zebranych dowodów. Niczym nie uzasadniony i nie poparty żadnymi konkretami jest pogląd, jakoby powodem złożenia zeznań przez świadka koronnego zeznań dotyczących P. P. była chęć ochrony innych osób „kosztem” tego oskarżonego. To, że nie wszyscy biorący udział w szeroko zakrojonej działalności grupy znali oskarżonego, także nie stanowi argumentu przemawiającego za zasadnością stawianych wyrokowi zarzutów. Istotą tego rodzaju działalności, noszącej z przyczyn oczywistych dużą dozę ryzyka, jest dążenie do tego, by ryzyko to minimalizować w zakresie najdalej idącym. Dlatego też i znajomości osób biorących udział w poszczególnych przedsięwzięciach były ograniczane do niezbędnego minimum. Wbrew twierdzeniom obrońcy z zeznań świadka koronnego wynika przynależność oskarżonego do grupy przestępczej. Świadek opisał jego rolę w grupie, wskazując, że zajmował w niej niższą pozycję niż jego usytuowanie w hierarchii. Rola oskarżonego była rolą „transportową”. Dotyczy to nie tylko środków odurzających, ale np. parkietu stanowiącego element rozliczeń, którego to przewóz został potwierdzony przez samego oskarżonego. Oskarżony zresztą nie neguje tego, że jeździł wspólnie ze świadkiem koronnym, lecz neguje współudział w obrocie środkami odurzającymi i pomocnictwo do wytwarzania amfetaminy. Przewożenie amfetaminy, przyrządów do jej wytwarzania, czy prekursorów nie było incydentalne, a miało miejsce w ramach czasowych ujętych w zarzutach, musiało wiązać się ze świadomością, że proceder ten jest silnie zorganizowany i uczestniczy w nim wiele

osób, a oskarżony stanowi tylko jedno ogniwo, mające kontakt tylko z tymi osobami, z którymi był on niezbędny. Z przyczyn wskazanych przez Sąd I instancji (str. 135 uzasadnienia) należy uznać za trafne rozstrzygnięcie dotyczące przynależności tego oskarżonego do zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym. Dla przyjęcia tego nie jest niezbędne osobiste posiadanie broni przez każdego z jej członków, dysponowanie nią przez każdego z nich. Uzasadniając apelację skarżący z jednej strony twierdzi, że zeznania świadka koronnego nie mają żadnego wsparcia, z drugiej przyznaje, że są w sprawie dowody – wskazuje na wyjaśnienia niektórych oskarżonych – potwierdzające treść jego depozycji. Powtórzyć w tym miejscu należy, że nie istnieje wymóg potwierdzenia każdej okoliczności ujętej w zeznaniach świadka koronnego, w tym także do roli poszczególnych osób, o których mowa w tych zeznaniach. Wbrew twierdzeniom tej apelacji uznać należy, że z zeznań świadka koronnego wyłania się spójny obraz grupy, którą opisał. Wskazał na role poszczególnych w niej osób i miejsce w jej strukturze. O obiektywizmie zeznań świadka koronnego świadczy to, że podał, iż początkowo oskarżony nie miał świadomości tego, co wozi, dopiero po jakimś czasie podał mu prawdziwy powód kursów. Podał też, że oskarżony ten nie dostawał w zamian za te kursy amfetaminy, a wynagrodzenie w pieniądzu plus zwrot kosztów za paliwo i jedzenie. Zwiększenie wynagrodzenia wiązało się z faktem nabycia wiedzy oskarżonego o rodzaju przewożonego „towaru”. Wtajemniczenie oskarżonego wcale nie musiało wiązać się z – jak określa to obrońca – łatwiejszym zdekonspirowaniem grupy, wszak nastąpiło nie od razu, a po wykonaniu początkowych kursów i zapewne nabyciu zaufania do oskarżonego. Zauważyć też należy, że J. B. rolę oskarżonego określił tylko jako osoby uczestniczącej w przewozach opisanych rzeczy, nie przypisywał mu innych zachowań. Jeśli prześledzić treść zeznań świadka koronnego, to nie można podzielić poglądu obrońcy, jakoby były one niedokładne i bardzo ogólne. Brak im po latach drobiazgowości, co jest naturalne, jeśli zważyć na znaczny upływ czasu od opisywanych zdarzeń do chwili składania zeznań, lecz wyłania się z nich opis poszczególnych zdarzeń z udziałem konkretnych osób, dlatego też nie można określić ich jako bardzo ogólnych. Niezasadnie podnosi skarżący, jako zarzut pod adresem świadka koronnego, że nie potrafił on wskazać miejsca zamieszkania oskarżonego, a jedynie miejsce zamieszkania jego rodziców. Podejmując określony rodzaj „współpracy” z oskarżonym, mógł on nie znać jego miejsca zamieszkania, nie znać go dobrze od strony prywatnej. Dlatego też brak podstaw do kwestionowania ocen dotyczących waloru zeznań świadka koronnego dokonanych w I instancji. Odnosząc się do kwestionowanego w apelacji czasokresu przypisanej oskarżonemu działalności należy wskazać, że momentem granicznym uzasadniającym przyjęcie jej początku są wyjazdy (jesień 2006 r.) w kierunku S. i G., kiedy oskarżony wiedział już, jaki był ich prawdziwy cel (str. 302-303 uzasadnienia). Jedną z tych podróży była poprzedzona szukaniem w pojeździe miejsca do ukrycia narkotyków. To, że akurat bardziej szczegółowo opisał świadek koronny obrót mniejszymi ilościami amfetaminy nie może prowadzić do zakwestionowania waloru tego dowodu. Nie mogą sprawić tego także wywody apelacji dotyczące wysokości wynagrodzenia – jednakowego bez względu na odległość, jak też ilość przewożonej amfetaminy. Można jedynie wskazać, że zapewne zbyt niskie wynagrodzenie za daleki kurs np. do S. było rekompensowane dużym wynagrodzeniem za kurs na krótszej trasie, np. do P.. Są to oczywiście jedynie luźne dywagacje, bowiem obaj mogli zawrzeć taki układ, że wynagrodzenie jest stałe, natomiast opisany przez świadka koronnego sposób wynagradzania oskarżonego nie świadczy o braku wiarygodności jego zeznań. Można jedynie przypuszczać, że gdyby opis tego dotyczący wskazywałby na wynagrodzenie np. od przejechanego kilometra, zdanie obrońcy na temat zeznań świadka koronnego pozostałoby niezmiennie, tj. krytyczne. To samo odnosi się do wynagradzania oskarżonego w zależności od ilości przewożonej amfetaminy. To, że dla obrońcy jest to zastanawiające, nie przemawia za tym, że ocena zeznań tego dowodu jest błędna. Wyprowadzanie wniosku z kwoty ryczałtowego wynagrodzenia o braku świadomości oskarżonego co do ilości przewożonej amfetaminy jest zabiegiem noszącym cechy dowolności. Brak negocjowania wyższej stawki zapłaty przez oskarżonego także nie przemawia za poglądem, że zeznania świadka koronnego są nieprawdziwe. Oskarżony był szeregowym członkiem grupy przestępczej, nadto jeśli zważyć na fakt, że zdarzenia objęte niniejszą sprawą dotyczą zdarzeń sprzed ok. 10 lat wstecz i ówczesną wartość złotówki, zwłaszcza w warunkach małego miasta, jakim jest C., to nie można zasadnie twierdzić, że wynagrodzenia to były symboliczne, nawet przy uwzględnieniu ryzyka związanego z rodzajem przewożonego „towaru”. Wg oświadczenia oskarżonego jego obecne dochody niewiele przekraczają 1000 zł. Uzyskanie dodatkowych pieniędzy w kwotach wyliczonych na ostatniej stronie apelacji – przy uwzględnieniu ich ówczesnej realnej wartości – stanowiło spory zysk. To, że oskarżony był stałym kurierem nie oznacza, że jedynym. Dlatego też argumentacja dotycząca tej części apelacji, w której mowa o wydzwanianiu po oskarżonego, jak inna osoba nie mogła jechać nie może zyskać aprobaty, bowiem wywody tego dotyczące nie są niekonsekwentne, wręcz przeciwnie znajdują oparcie w doświadczeniu życiowym i logicznym rozumowaniu. Skala



prowadzonej działalności nie mogła prowadzić do takiego stanu, że jedynie od oskarżonego zależny był dalszy transport.

Także treść uzupełnienia apelacji nie przekonuje. Wypada przypomnieć obrońcy, że oskarżony nie przeczył, by jeździł ze świadkiem koronnym, z tym, iż negował swoją wiedzę w zakresie celu tych wyjazdów. Tym samym nie można zarzucać Sądowi I instancji, że nie analizował ówczesnej działalności oskarżonego, w tym faktur VAT związanych z jej prowadzeniem. Świadczenie usług transportowych na rzecz zespołów muzycznych nie wyklucza tego, że popełnił przypisane mu czyny, które – dla przypomnienia – nie polegały na codziennym i całodziennym zaangażowaniu oskarżonego. To, że bezpośredni producenci czy odbiorcy narkotyków nie potwierdzają udziału oskarżonego w przypisanych im działaniach także nie przemawia za tezą o wadliwości zaskarżonego wyroku. Odnośnie braku tzw. bilingów w aktach sprawy była mowa powyżej przy omawianiu apelacji obrońcy J. G. i zawarte tam rozważania są aktualne dla omówienia uzupełnienia apelacji obrońcy P. P.. Wystarczy tylko ponownie stwierdzić, że w tamtym okresie używanie telefonu z kartą pre-paid nie wymagało podawania danych abonenta. Jeżeli dowód ten miałby służyć weryfikacji miejsca, w którym oskarżony był danego dnia, to wypada po raz kolejny przypomnieć, że P. P. nie negował tego, że jeździł wspólnie z J. B. do różnych miejsc, tak więc dowód ten byłby nieprzydatny dla prawidłowego orzekania. Ewentualne potwierdzenie wykonania usług na rzecz zespołów muzycznych, miejsc ukarania oskarżonego mandatami za wykroczenia drogowe, czy też analiza faktur VAT nie wykluczają możliwości popełnienia przypisanych mu czynów – jak już wskazano wyżej – z powodu tego, że nie wymagały one całodziennego i codziennego zaangażowania. Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że apelacja nie zawiera żadnych zarzutów związanych ze sferą gromadzenia dowodów (np. naruszenia art. 170 § 1 k.p.k. w sposób mogący mieć wpływ na treść orzeczenia), a jedynie zarzut związany z oceną zebranego materiału dowodowego. Późniejszy, niż w początkowej fazie postępowania przygotowawczego dostęp do akt pozostaje bez wpływu na treść wyroku wobec tego, że brak bilingów pozostaje obojętny dla oceny zebranych dowodów. Czyniąc zarzut prowadzącym postępowanie przygotowawcze (zaniechanie prowadzenia czynności dowodowych) wypadałoby pokusić się o wskazanie konkretnych zaniechań, a poza kwestią omówioną wyżej (bilingi) obrońca nawet nie podjął takiej próby. Ewentualne wnioski dowodowe zmierzające do uzupełnienia materiału dowodowego można przecież także składać w postępowaniu jurysdykcyjnym, a apelacja żadnych zarzutów z tym związanych nie zawiera. Rozważania dotyczące kwestii postawienia zarzutów innym osobom, bądź zaniechania w tym zakresie pozostają bez wpływu na ocenę zachowania oskarżonego. Odnosząc się do tego wątku uzupełnienia apelacji, w którym mowa o możliwościach nabywania prekursorów do produkcji amfetaminy, należy stwierdzić, że legalny ich zakup w ilościach potrzebnych grupie do produkcji (na dużą skalę) zwróciłby natychmiast uwagę i mogłoby to prostą drogą prowadzić do ujawnienia procederu, a to, że nie wykorzystano deklaratywnych obecnie możliwości nie świadczy o braku zaufania do oskarżonego, wręcz przeciwnie o zachowaniu środków ostrożności. O wadliwej ocenie zeznań świadka koronnego nie świadczy też to, że na budynku, w którym mieszkali rodzice oskarżonego w przeszłości wisiał szyld, którego nie ma na zdjęciu z tzw. wizji. Reasumując: postępowanie w sprawie nie było prowadzone jednostronnie, nie naruszono też zasady ujętej w art. 7 k.p.k., nie doszło także do obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (vide uwagi tego dotyczące znajdujące się w powyższej części niniejszego uzasadnienia, które pozostają aktualne, jako że to strona powzięła wątpliwości, a norma ta adresowana jest do sądu). Efektem właściwej oceny dowodów są prawidłowe ustalenia faktyczne, taka jest także ocena prawna zachowania oskarżonego. Została ona właściwie uzasadniona. Kwestie dotyczące wymiaru kary zostaną omówione poniżej.

#### Co do apelacji obrońcy R. S. (1):

Także ta apelacja i wniosek o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnośnie oceny dowodów i jakości sporządzonego uzasadnienia odwołać się należy do rozważań zamieszczonych powyżej w części wstępnej niniejszego uzasadnienia. Dodać można jedynie, w związku z zarzutem 1 tej apelacji, iż wbrew twierdzeniom jej autora, uzasadnienie zaskarżonego wyroku, mimo swojej obszerności jest czytelne, poszczególne wątki postępowania zostały usystematyzowane, co sprawia, że orientacja w sposobie ocen dokonanych w I instancji jest możliwa. Tym samym możliwe jest, bez trudności odniesienie się do toku rozumowania Sądu meriti. Spełnia ona swoje procesowe funkcje i nie utrudnia Sądowi Odwoławczemu rozpoznania apelacji. Rozważania w nim zawarte nie są, jak sugeruje skarżący, zbiorem hipotetycznych faktów, nie opierają się na domysłach, nie

są ogólnikowe, wskazano bowiem poszczególne części materiału dowodowego, z których wyprowadzono konkretne wnioski.

Obrazy wskazanych w zarzucie 2 apelacji przepisów skarżący upatruje w wadliwej ocenie dowodów dotyczących okoliczności wskazanych w ppktach a-f. Choć precyzuje to konkretnie, to motywacja zajętego stanowiska jest ogólnikowa. Jeśli bowiem prześledzić treść zeznań J. B. i P. Z. to sprzeczność, o jakiej mowa w ppkt a należy uznać za pozorną. Jasne są okoliczności, w których doszło do tego, że zamiast P. Z. pojechał oskarżony. Nie ma wątpliwości, że za tym pierwszym razem świadek koronny i oskarżony wyjechali samochodem P. Z., który wprawdzie twierdził, że miał być to wyjazd do G., lecz w nim nie uczestniczył, pojechali bowiem tam tylko J. B. i R. S.. W tym stanie rzeczy ustalenie, że wyjazd ten nie był wyjazdem do G. – jako że dokonane w oparciu o depozycje osoby w nim uczestniczącej – nie obraża art. 7 k.p.k. Istotne jest natomiast, że z zeznań obu świadków wynika, że oskarżony miał świadomość, po co się udaje, wiedział, że wyjazd ten związany jest z przewozem narkotyków. Drugi z kursów z udziałem oskarżonego odbył się do S.. Jechali wówczas busiem z napisem (...). Przywołanie tego jest istotne w związku z ppktem b zarzutu 2 apelacji i tym, że świadek koronny podał, że oskarżony to J. G.. Częściowa argumentacja tego tycząca została przedstawiona przy omawianiu apelacji obrońcy J. G.. W tym miejscu należy podnieść, że mimo podania innego nazwiska oskarżonego, J. B. podał, że wskazany oskarżony miał pseudonim (...), że poznał go jako zastępcę P. Z., że oskarżony wykonał dla nich dwa kursy, w tym jeden do S., co sprawia, że należało przyjąć, że de facto skojarzył osobę oskarżonego z działaniami, jakie ten rzeczywiście wykonał, a nie przypisywał mu zachowań innych osób, w szczególności J. G., który był przechowawcą narkotyków. To, czy oskarżony był także „dilerem” P. Z. pozostaje obojętne dla zaskarżonego rozstrzygnięcia (ppkt c), choć i z zeznań P. Z. wynika, że dawał oskarżonemu amfetaminę. P. Z. słyszał natomiast, że oskarżony – poza pierwszym kursem związanym z zastępstwem za niego – jeździł potem ze świadkiem koronnym jego samochodem, albo swoim busiem. Wbrew twierdzeniom obrońcy (ppkt d) obaj, tj. i świadek koronny, i P. Z. twierdzili, że oskarżony wiedział co przewozi. P. Z. polecił oskarżonego, bo miał do niego zaufanie, był wtajemniczony (k. 5254v). Nie jest istotne to, czy oskarżony widział sam moment przekazania narkotyków, istotne jest, że miał świadomość, że je potem przewoził (ppkt e). Brak sprecyzowania dat przedmiotowych transportów nie może przekreślać waloru zeznań J. B.. Czasokres pierwszego z wyjazdów J. B. umiejscowił w czasie jako lato lub wczesna jesień 2007 roku, drugi określił jako jesień tego roku. Nie jest to co prawda bardzo precyzyjne, lecz na tyle, na ile to możliwe po latach precyzuje czas podjętych wówczas działań (ppkt f).

Korekta wyroku dotycząca tego oskarżonego polegająca na zmianie opisu czynu przypisanego temu oskarżonemu w pkt 40 wyroku (zarzut XXX aktu oskarżenia) wynikała z redakcji wyroku. Sąd I instancji uniewinnił R. S. od czynu zarzucanego mu w pkt XXIX aktu oskarżenia – zarzut z art. 258 § 2 k.k., natomiast uznając go za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt XXX a/o dokonał zmian jego opisu jedynie w zakresie odnoszącym się do przypisanych mu zachowań, pomijając – najprawdopodobniej przez przeoczenie, bowiem w kwalifikacji prawnej nie ujął art. 65 § 1 k.k. umieszczonego tam pierwotnie – konieczność wyeliminowania z opisu czynu sformułowania o popełnieniu go w zorganizowanej grupie przestępczej, co należało uczynić obecnie.

Reasumując: apelujący nie wykazał, by Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia przepisów postępowania wskazanych w apelacji, w tym też sugerowanego w końcowym jej fragmencie automatyzmu przy uznaniu winy oskarżonego. Właściwa i należycie umotywowana jest ocena prawna zachowania oskarżonego, zaś kwestie dotyczące wymiaru kary zostaną omówione poniżej.

#### Co do apelacji obrońcy P. Z. (1):

Apelacja tego obrońcy okazała się częściowo zasadna (zarzut 3), aczkolwiek z innych przyczyn niż ujęte w apelacji. Zarzuty 1 i 2 nie zasługiwały na uwzględnienie, choć Sąd Apelacyjny zmienił wyrok wobec tego oskarżonego w zakresie zarzutu XL aktu oskarżenia (pkt 56 wyroku), lecz nie z przyczyn podniesionych w apelacji. W związku z niepodzieleniem zarzutów 1 i 2 apelacji nie uwzględniono wniosku o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Zmiana wyroku dotycząca zarzutu XL aktu oskarżenia (pkt 56 wyroku) wiąże się z tym, że zachodzi sprzeczność między wyrokiem, a jego uzasadnieniem. Oskarżonemu zarzucono udział w obrocie amfetaminy w ilości co najmniej 8 kg.

Ustalenia dotyczące tego zarzutu – str. 40 uzasadnienia – odnoszą się do mniejszej ilości narkotyku (nie mniej niż 5 kg), zaś R. S. (pkt 40 wyroku) współsprawcy, przypisano udział w obrocie w dwóch partiach łącznie 35 kg amfetaminy, tj. 5 kg plus 30 kg, przy czym obaj oskarżeni uczestniczyli w przewozie amfetaminy do S. – mniejsza ilość z przypisanych R. S.. Sąd I instancji wprawdzie (str. 412 uzasadnienia) uznał, że popełnił błąd w opisie czynu przypisanego R. S. (winno być 8 kg), zaś trafnie przypisał P. Z. udział w obrocie ilości amfetaminy ujętej w akcie oskarżenia, rzecz jednak w tym, że tej kwestii poczynił ustalenia nie dotyczące 8 kg, a co najmniej 5 kg. Ustalenia te pozostają w sprzeczności z treścią wyroku, w związku z czym należało przyjąć, że P. Z. uczestniczył w obrocie amfetaminą w ilości 5 kg. Kwestie dotyczące obniżenia kary za ten czyn i orzeczenia o karze za czyn ujęty w pkt 54 i karze łącznej zostaną podane poniżej. Najpierw należy bowiem odnieść się do apelacji obrońcy tego oskarżonego. Czyniąc to, po raz kolejny należy odwołać się do rozważań związanych z oceną dowodów zaprezentowaną powyżej.

Obrońca oskarżonego, kwestionując przypisanie oskarżonemu czynu z art. 258 § 1 k.k. powołuje się na opisane przez świadka koronnego działania tego oskarżonego, przy czym jednocześnie zauważa, że wyjazd oskarżonego do S. miał służyć niczemu innemu, jak przedstawieniu go po to, by później mógł takie kursy realizować samodzielnie. Świadczy to nie o tym, że wyjazd ten był epizodem, lecz miał służyć przyszłym działaniom związanym z dystrybucją narkotyków. O ile nie było takich planów co do R. S., będącego poza grupą, o tyle to właśnie oskarżony miał poznać odbiorców, co świadczy o jego osadzeniu w grupie, choć jego pozycja nie była wysoka. Jeżeli oskarżony miał tak złe zdanie o świadku koronnym, jak je prezentuje w wyjaśnieniach i na co powołuje się jego obrońca, po co wybierałby się wspólnie z nim do S. jako pasażer (sam przyznaje, że był z nimi kierowca) i to tylko po to, by zwiedzać miasto, podczas gdy J. B. (1) załatwiał interesy. Taki wyjazd określony przez oskarżonego, jako towarzyski w opisywanej przez niego sytuacji nie ma żadnego logicznego wytłumaczenia. Ma on sens, jeśli uwzględnić motywy tej podróży wskazane przez świadka koronnego, a ich zaprzeczeniem nie może być usytuowanie P. Z. w grupie, jako osoby nisko ustawionej w jej hierarchii. Widocznie tak akcentowane w apelacji zaufanie istniało, skoro podjęto opisane działania. To, że oskarżony był obecny tylko przy przekazaniu narkotyków dwóm osobom, a nie innym jeszcze osobom nie może prowadzić do zakwestionowania udziału oskarżonego w przypisanych mu zachowaniach. Jeśli cel podróży był jasny, nie może być mowy o zaskoczeniu tym, co się działo. Rozważania tego dotyczące zawarte w apelacji nie są zresztą niczym poparte. Zarzuty stawiane innym osobom nie mogą mieć wpływu na ocenę zachowań oskarżonego. To, czy inne osoby, którym postawiono zarzuty udziału w obrocie środkami odurzającymi czyniły to w ramach współpracy z grupą, czy w ramach przynależności do jej struktur, czy wreszcie popełniły czyny epizodyczne nawet bez współpracy z grupą, zależne jest od ustaleń zachowań osób tych dotyczących i nie można stosować prostych przełożeń – jak czyni to obrońca powołując się na sytuację I. F.. Zeznania świadka koronnego są bardzo wyważone, nie sposób doszukać się w nich chęci bezpodstawnego obciążania oskarżonego, który nie neguje wspólnego wyjazdu do S., lecz jego cel i co istotne przyznał okoliczności, o których mowa w zarzucie XXXIX – przyznał, że miał od świadka koronnego amfetaminę, której mowa w tym zarzucie, wspierając – potwierdzając przy tej okazji depozycje J. B.. Świadek koronny przyznał, że w przeszłości wielokrotnie łamał prawo, wpisuje się w to także działanie w postaci zeznania nieprawdy w deklarowanym celu - pomocy w uniknięciu odpowiedzialności wskazanej przez niego osobie, jak i przez siebie. Pomijając fakt, że złożenie takich zeznań w celu uniknięcia własnej odpowiedzialności nie stanowi przestępstwa, należy zwrócić uwagę, że miało to miejsce w okresie lat 2006-2007, objętym niniejszą sprawą, a nie obecnie, co ma znaczenie dla oceny takiego zachowania i nie może stanowić, jak chce tego skarżący o tym, że zeznania złożone w sprawie niniejszej nie są prawdziwe. Innych argumentów dotyczących zarzutów 1 i 2 nie przedstawiono. Nie dzielając zarzutów dotyczących oceny dowodów i ustaleń faktycznych co do zasady, tj. co do przypisania oskarżonemu zachowań wyczerpujących znamiona przestępstw z pkt 54 i 56 wyroku, należało jedynie z przyczyn wskazanych wyżej skorygować ilość amfetaminy, o której mowa w pkt 56 wyroku.

Słuszny jest natomiast zarzut obrazu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. przez Sąd Okręgowy, co musiało skutkować uchynieniem wyroku w zakresie czynu z pkt 55 wyroku i umorzeniem postępowania w tej części z jednoczesnym obciążeniem w tym zakresie wydatkami z nim związanymi Skarbu Państwa.

Nie można zgodzić się z argumentacją Sądu Okręgowego, że o tożsamości czynu decyduje jego kwalifikacja prawna. Pogląd taki mógłby prowadzić do absurdalnych sytuacji, w których istniałaby możliwość osądzenia tej samej osoby za

ten sam czyn, raz stosując błędną – inną od właściwej – kwalifikację prawną czynu, a drugi raz, trafnie przyjmując, poprawną jego kwalifikację. Istotna w tej materii jest bowiem tożsamość zarzucanych tej samej osobie zachowań. Z tego założenia zdaje się wychodzić skarżący, a co także nie jest w realiach niniejszej sprawy trafne, bowiem uprzednio oskarżony został skazany za sprzedaż konsumentom wielu tzw. działek narkotyku, m.in. amfetaminy w ilości przekraczającej ilość przypisaną mu w pkt 55 wyroku, a zarzucany mu w niniejszym postępowaniu czyn (pkt XXXIX a/o) polegał na jej przyjęciu w kilku partiach w celu dalszej odsprzedaży. Nie można zatem twierdzić, że są to zachowania tożsame, z tym tylko, że – najprościej rzecz tę ujmując – żeby coś sprzedać, trzeba najpierw to mieć. W tym wypadku, żeby była możliwość sprzedaży konsumentom amfetaminy oskarżony musiał ją kupić, dostać, bądź w inny sposób wejść w jej posiadanie, bowiem inaczej nie byłby w stanie popełnić czynu, za który uprzednio został skazany. Uprzednie wejście w posiadanie amfetaminy – przed jej sprzedażą – stanowi zatem tzw. czyn współlukarany uprzedni, objęty uprzednio wyrokiem, zatem już osądzony i dlatego należało przyjąć istnienie przesłanki z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i postępowanie – po uchyleniu wyroku w tej części - umorzyć. Brak jest możliwości podważenia wyjaśnień oskarżonego dotyczących omawianej kwestii, a które sprowadzają się do tego, że G. K. sprzedawał amfetaminę, którą dostawał od świadka koronnego, zgodne są bowiem ramy czasowe jej przyjmowania i sprzedawania (świadek koronny określił je na drugą połowę 2007 r. bez sprecyzowania dokładnych ram czasowych), rodzaj narkotyku, zaś uprzednio wydanym wyrokiem przytoczonym na str. 425-426 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, skazano oskarżonego za sprzedaż G. K. nie mniej niż 50-krotnie porcji po 5 g (czyli nie mniej niż w sumie 250 g), zaś obecnie przypisano mu przyjęcie co najmniej 200 g amfetaminy. Zbieżne są więc i ilości tej substancji. W postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Płocku wymierzono oskarżonemu za przypisany mu czyn karę wyższą niż orzeczona obecnie w pkt 55 wyroku. Należy także zwrócić uwagę, że i w sprawie niniejszej prokurator, a następnie Sąd I instancji uznali za zasadne przyjęcie konstrukcji czynu współlukaranego uprzedniego w stosunku do oskarżonego D. K., bowiem oskarżony ten został skazany za czyn kwalifikowany wyłącznie z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. (pkt 30 wyroku) mimo tego, że w jego opisie znalazło się sformułowanie o uprzednim nabyciu amfetaminy przez tego oskarżonego. Także i oskarżony J. K. musiał uprzednio wejść w posiadanie amfetaminy, zanim dokonał przypisanego mu czynu kwalifikowanego wyłącznie z art. 55 ust 1 i 3 w/w ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

#### Co do apelacji prokuratora, zarzutów obrońców dotyczących wymiaru kar i kwestii orzeczonych kar względem wszystkich oskarżonych:

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosi się ona do jednej z orzeczonych wobec P. G. (1) kar jednostkowych – 2 lat pozbawienia wolności i grzywny w rozmiarze 200 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 50 zł - oraz wysokości kary łącznej wymierzonej temu oskarżonemu. Wskazaną w apelacji karę jednostkową wymierzono jednak P. G. w pkt 4 wyroku, bowiem wskazany w apelacji pkt 6 orzeczenia dotyczy kary 1 roku pozbawienia wolności wymierzonej za czyn z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Skarżona kara w rozmiarze podanym wyżej, to kara za czyn z 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., co będzie istotne w dalszej części rozważań. Jakkolwiek w okresie popełnienia tego czynu P. G. był zatrudniony jako strażnik miejski nie sposób zgodzić się z wywodami apelacji, jakoby czyn ten został popełniony w związku z pełnioną funkcją. Korzyści uzyskiwał z popełnienia innego z przypisanych mu czynów. Wbrew twierdzeniom tego skarżącego w uzasadnieniu wyroku powołano się na art. 53 k.k., w którym mowa przecież o zasadzie prewencji generalnej. Także ta część uzasadnienia apelacji oskarżyciela publicznego, w której mowa o pozyskiwaniu informacji od policji, zwiększaniu bezpieczeństwa grupy podczas transportu narkotyków, czy uzyskiwaniu korzyści za tego rodzaju „pomoc” nie znajduje przełożenia na okoliczności czynu, co do którego skarżący ten uważa karę za rażąco i niewspółmiernie łagodną, bowiem polegał on na przechowaniu przez krótki czas środków odurzających. To, że oskarżony P. G. udostępnił do tego swoje mieszkanie nie stanowi natomiast takiej okoliczności, która nakazywałaby uznanie, że karę pozbawienia wolności należy podwyższyć do lat 4. To, że oskarżony nie przyznał się do popełnienia omawianego przestępstwa nie może być uznane za okoliczność mającą wpływ na wymiar kary. Jest to bowiem ustawowe prawo oskarżonego wpisujące się w

gwarantowane mu prawo do obrony, której linia nie może stanowić okoliczności obciążającej. Niezależnie od tego, że argument ten pozostaje obok obowiązującego prawa – należy wskazać skarżącemu, że i do popełnienia pozostałych stawianych mu zarzutów oskarżony się także nie przyznał, trudno dociec więc, dlaczego akurat do jednego z nich ma być elementem ważącym na wymiarze kary. Chybione są także te wywody apelacji, które akcentują doniosłą rolę tego oskarżonego w „przestępczym funkcjonowaniu grupy”, a przywołane zostały akurat do czynu polegającego na przechowaniu amfetaminy przez krótki czas. I to, co zawarto w apelacji, a co odnosi się do ustawowego zagrożenia czynu z art. 56 ust 1 i 3 w/w ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, nie zasługuje na aprobatę, bowiem w podstawie skazania oskarżonego przywołano słusznie art. 4 § 1 k.k. W czasie popełnienia omawianego czynu zagrożenie karą było niższe, bo do lat 10 pozbawienia wolności, a nie wskazane przez prokuratora. Tym samym, jeśli można było orzec karę od 1 miesiąca pozbawienia wolności do lat 10, a Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę 2 lat, trudno uznać tę karę za noszącą cechy rażącej i niewspółmiernej łagodności, bowiem jej wymiar znacznie przekracza ustawowe minimum i uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 53 k.k. Sąd I instancji dokładnie przeanalizował i okoliczności czynu, i dane osobowe oskarżonego i orzekł karę współmierną, co sprawia, że brak podstaw do jej zmiany. Brak również podstaw do orzeczenia kary łącznej w rozmiarze postulowanym w apelacji. Pomijając fakt, że w przypadku uwzględnienia wniosku o podwyższenie omówionej powyżej kary, suma kar jednostkowych wymierzonych temu oskarżonemu wyniosłaby 10 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a zatem postulowany rozmiar kary łącznej – 9 lat – nie byłby kumulacją, o czym mowa w apelacji, to w realiach tej sprawy brak podstaw do postulowanego orzekania przy zastosowaniu zasady asperacji zbliżonej do kumulacji. Podzielając teoretyczne wywody apelującego, nie można jednak nie dostrzec, że wszystkim oskarżonym w niniejszej sprawie wymierzono kary łączne (z czym prokurator się zgodził, bowiem apelacja dotyczy tylko jednego oskarżonego) przy zastosowaniu zasady asperacji zbliżonej do absorpcji. W praktyce orzecniczej istnieje zasada wewnętrznej i zewnętrznej sprawiedliwości wyroku. Wewnętrzna sprawiedliwość orzeczenia, ta jest istotna dla realiów niniejszej sprawy, sprowadza się do takiego orzeczenia o karach, także łącznych wobec poszczególnych oskarżonych, by wyrok zachował spójność także w tym zakresie. Zastosowanie do jednego tylko oskarżonego innej zasady wymiaru kary łącznej, czego nie uzasadniono wcale w apelacji, złamałoby ową spójność wyroku. Przeciwnie de facto czyny wszystkich oskarżonych, co do których orzekano o karach łącznych, powiązane są ze sobą, niezależnie, jak je kwalifikować, bowiem ich popełnienie miało swoje źródło w działalności tej samej zorganizowanej grupy przestępczej o określonym charakterze. Odmiennie od pozostałych potraktowanie P. G. w sposobie orzekania o karze łącznej nie znajduje zatem żadnego uzasadnienia. Ponieważ nie uwzględniono apelacji prokuratora nie ma potrzeby odnoszenia się do odpowiedzi na tę apelację nadesłanej przez obrońcę tego oskarżonego. Należy tylko wyrazić zdziwienie stanowiskiem obrońcy, który w tejże odpowiedzi uznał zarzut kwalifikowany z art. 56 ust. 1 i 3 w/w ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii za gołosłowny i nie udowodniony, postulując przy tym wymiar kary w granicach dolnego progu ustawowego zagrożenia. Wszystkie powyższe wywody odnoszą się także do orzeczenia grzywny wobec P. G..

Pozostając przy kwestii wymiaru kary łącznej – ponieważ w związku ze zmianą wyroku co do J. G. doszło do wymierzenia mu za czyn z art. 258 § 1 k.k. kary pozbawienia wolności nieco niższej, niż uprzednio orzeczone, także w rozmiarze nieco niższym wymierzono temu oskarżonemu stosując art. 4 § 1 k.k. łączną karę pozbawienia wolności i tożsamą karę łączną grzywny, jako że w tym zakresie nie zachodziła potrzeba zmian. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet tej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia zatrzymania, do dnia uchylecia tymczasowego aresztowania.

Sąd Apelacyjny doszedł także do przekonania, że rażąco i niewspółmierna jest kara pozbawienia wolności orzeczonej wobec P. Z. w pkt 56 wyroku, nawet przy uwzględnieniu, że popełnił go w warunkach 64 § 1 k.k. i obniżył jej rozmiar do 3 lat i 6 miesięcy. Zmiana ta nie wynika wyłącznie z faktu korekty wyroku w zakresie ilości przewożonej amfetaminy, a przede wszystkim z konieczności zachowania wskazanej powyżej wewnętrznej sprawiedliwości orzeczenia. Jeżeli bowiem R. S. za przewóz 35 kg amfetaminy został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności, to kara orzeczonej uprzednio wobec P. Z. (4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności) za przewóz wielokrotnie mniejszej ilości narkotyku, jawi się jako rażąco i niewspółmiernie surowa, mimo kwalifikowania tego zachowania w zw. z art. 64 § 1 k.k. To z uwagi na działanie w warunkach powrotu do przestępstwa oskarżony ten winien mieć wymierzoną wyższą karę, nawet przy uwzględnieniu „na jego korzyść” kwestii ilości tego środka odurzającego, jednak zróżnicowanie tych kar nie powinno

być tak drastyczne. Konsekwencją tego było orzeczenie wobec P. Z. nowej kary łącznej (stosując przepisy tzw. stare, sprzed dnia 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) wyłącznie pozbawienia wolności – jedynie za dwa czyny (co do trzeciego postępowanie umorzono) przy zachowaniu uprzednio stosowanej zasady i wyważenia tej kary. Nowej kary łącznej grzywny nie orzeczono, jako, że nie zachodziła taka konieczność – pozostała tylko kara jednostkowa. Wobec tego oskarżonego nie orzekano o zaliczeniu na poczet nowej kary łącznej pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania, jako że z akt sprawy wynika, że przez okres ten odbywał inne kary.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących kar orzeczonych wobec oskarżonego J. G. (zarzut 2 apelacji jego obrońcy, dotyczący kary łącznej pozbawienia wolności) oraz do zarzutów oznaczonych nr 3 w apelacjach oskarżonych J. G., W. W. i A. W. należy uznać te zarzuty za chybione.

Z uzasadnienia wyroku – wbrew twierdzeniom obrońców J. G., W. W. i A. W. – wynika, czym kierował się Sąd I instancji wymierzając kary (str. 464-484 uzasadnienia wyroku). Zarzuty nie są w ogóle umotywowane, co sprawia, że nie sposób szerzej się do nich odnieść.

Z innych względów chybiony jest zarzut obrońcy oskarżonego J. G.. I w tej apelacji brak szerszej argumentacji omawianego zarzutu, zwłaszcza, że dotyczy on rozmiaru kary łącznej, a nie kar jednostkowych. Rozmiar kary łącznej limitowany jest granicami od kary najwyższej – z jednostkowych, do sumy tych kar. Jeśli zatem zważyć, że najwyższa z kar jednostkowych to 4 lata pozbawienia wolności, a suma tych kar wynosiła w I instancji 11 lat, a obecnie 10 lat i 9 miesięcy, to w żadnym razie kara łączna 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności nie mogła zostać uznana za rażąco niewspółmiernie surową, jako orzeczona za popełnienie pięciu przestępstw, a obecnie kara łączna 5 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności zachowuje te same proporcje.

Odnosząc się do orzeczeń o karach w zakresie nie omówionym powyżej, należy stwierdzić, że Sąd I instancji orzekając w tej materii miał na uwadze istotne okoliczności rzutujące na wymiar tych kar, miał przy tym na względzie treść art. 53 k.k., szczegółowej analizie poddał dane osobo-poznawcze oskarżonych, czego efektem jest wymierzenie kar współmiernych i sprawiedliwych, co sprawia, że brak podstaw do ich zmiany. Orzekanie o karach łącznych także nie nosi cech rażącej niewspółmierności, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. Dlatego też – poza zmianami tego tyczącymi, o których była mowa powyżej, brak było podstaw do ingerencji przez Sąd Odwoławczy w pozostałą część orzeczenia o karach.

Sąd Apelacyjny zwolnił od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze W. W. z uwagi na jego sytuację majątkową, nie znalazł podstaw ku temu wobec pozostałych oskarżonych, przy czym co do P. Z. i J. G., wobec których wyrok zmieniono m.in. w zakresie orzeczonych kar, orzekł o opłatach w sprawie i wydatkach za całe postępowanie z zachowaniem zasady przyjętej w I instancji. Na rzecz obrońców z urzędu zasądzono stosowne wynagrodzenia, w podwójnej wysokości dla adw. I. P., jako że był obrońcą dwóch oskarżonych. Wydatkami związanymi z apelacją prokuratora należało obciążyć Skarb Państwa.

***Z powyższych powodów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.***